PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 66 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 17 MARCA 1952 ROKU | CENA 10 GR

Komitet Przygotowawczy Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej przeniósł swą siedzibę do Moskwy

KOPENHAGA (PAP). Komitet Przygotowawczy Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej ogłosił komunikat, w którym czytamy:

Z uwagi na to, że prace wstępne związane ze zwołaniem Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej dobiegają końca i zbliża się dzień otwarcia konferencji, Komitet Przygotowawczy przenosi z dniem 25 marca swą siedzibę z Kopenhagi do Moskwy.

Nowy adres Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego jest następujący: *Moskwa, Izba Handlowa, ulica Kujbyszewa 6.*

Komitet Przygotowawczy stwierdza z zadowoleniem, że idea i cele konferencji spotykały się z niezwykle żywym oddźwiękiem we wszystkich krajach, liczba osób pragnących wziąć udział w Konferencji Gospodarczej znacznie przewyższa w szeregu krajów przewidywaną uprzednio liczbę uczestników.

Uwzględniając ogromne zainteresowanie, jakie wzbudziła konferencja, Komitet Przygotowawczy wysłał przeszło 600 zaproszeń do wybitnych przedstawicieli kół handlowo-przemysłowych:

Dla uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bolesława Bieruta

Tysiące metrów tkanin ponad plan dali już włókniarze łódzcy

Szkoła w Konopnicy wzywa młodzież i nauczycielstwo do współzawodnictwa

Tkaczki z zespołu majstra Mariana Pawełczyka z ZPB im. DZIERŻYŃSKIEGO z niecierpliwością oczekiwały na ogłoszenie wyników produkcyjnych za I dekadę marca. Ciągle zadawały sobie pytanie jak też przebiega realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja. Radość była ogromna, kiedy okazało się, iż zespół w ciągu 10 dni wyprodukował ponad plan około 2500 m tkanin. Szczególnie wyróżniła się tkaczka Maria Stasiak, osiągając 121 proc. wykonania planu.

Zespół majstra tkackiego Józefa Jagodzińskiego do 13 b. m. zrealizował zobowiązania w 115 proc., a brygada Józefa Krasuckiego dała dodatkowo 100 kg przędzy.

W ciągu pierwszych 10 dni marca cała załoga tkalni wykonała ponad plan 19.898 m tkanin, oddział kaliko 9.904 metry kwadratowe tkanin powlekanych, a wykończalnia 21.391 metrów.

* * *

Załoga ZPB im. RÓŻY LUKSEMBURG do dnia 10 marca w ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia rocznicy urodzin towarzysza Bieruta dała dodatkową produkcję wartości ponad 67 tys. zł. Na czoło współzawodniczących wysunęły się prządki Janina Mucha, Helena Misiewicz, Władysława Balcerek i inne.

Załoga tkalni Zakładów im. Luksemburg zrealizowała plan produkcyjny I dekady b. m. w 105,4 proc. Najlepsze wyniki osiągnęły zespoły czutkichowskie majstrów Juliana Walczaka (111,3 proc.) i Leona Nowaka (109 proc.). Wchodzące w ich skład tkaczki — Genowefa Traczyk i Katarzyna Piekarska osiągają przeciętnie od 120 do 125 proc. wykonania planu.

Z pomocą dla spółdzielń produkcyjnych

Załoga POM w Rawie Mazowieckiej dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP, towarzysza Bolesława Bieruta, zobowiązała się przeprowadzić akcję siewną w spółdzielniach produkcyjnych w ciągu 9 dni oraz zaoszczędzić 1 kg. paliwa na każdym hektarze uprawy. Niezależnie od tego podjęto szereg zobowiązań indywidualnych.

Inicjatywa szkoły w Konopnicy

Młodzież, grono nauczycielskie oraz komitet rodzicielski przy szkole podstawowej w Konopnicy, pow. lubelskiego, wezwali młodzież szkolną i nauczycielstwo z całego kraju do podejmowania zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i święta 1 Maja.

W liście przesłanym Prezydentowi, młodzież i nauczyciele piszą m. in:

Dla uczczenia 60 rocznicy Twych urodzin — my wszyscy — grono nauczycielskie, młodzież i komitet rodzicielski naszej szkoły zobowiązujemy się do wzmożenia wydajności naszej pracy i pomnożenia jej wyników.

W celu zlikwidowania braków w opanowaniu materiału programowego przez słabych uczniów i zapobieżenia drugoroczności zobowiązujemy się udzielić do końca roku szkolnego dodatkowych 600 godzin zajęć popołudniowych.

Będziemy dążyć do osiągnięcia 100 proc. frekwencji w szkole przez nawiązanie ścisłego kontaktu z rodzicami uczniów.

Założymy ogródek miczurinowski, w którym realizować będziemy zasady politechnizacji nauczania i w którym uczniowie pracując zapoznają się z doświadczeniami wielkich uczonych radzieckich — Miczurina i Łysenki.

Dołożymy również wszelkich starań, aby ogródek ten stał się przykładem dla okolicznych chłopów, jak zastosowywać zasady wiedzy rolniczej w gospodarstwie wiejskim. Na ten cel przeznaczamy 360 godzin dodatkowej pracy do dnia 1 maja 1952 r.

Podejmując swe skromne zobowiązania, zwracamy się do wszystkich szkół w Polsce o podjęcie szerokich zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin naszego Ukochanego Opiekuna i Największego Nauczyciela — Prezydenta Polski Ludowej Bolesława Bieruta.

W imieniu narodu niemieckiego

Izba Ludowa NRD wita z głęboką wdzięcznością propozycje radzieckie

BERLIN (PAP). Jak donosiliśmy, w czasie obrad Izby Ludowej NRD premier Otto Grotewohl omówił znaczenie noty radzieckiej w sprawie traktatu z Niemcami.

Premier Grotewohl powiedział m. in:

Nota rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich i przekazany jednocześnie tym mocarstwom projekt rządu radzieckiego w sprawie podstaw traktatu pokojowego z Niemcami — zmienił zasadniczo sytuację zarówno w skali międzynarodowej jak i pod kątem widzenia narodu niemieckiego. Podczas gdy konferencje i poczynania zbrojeniowe mocarstw zachodnich wzmagają coraz bardziej niepokój i napięcie na całym świecie, podczas gdy koła rządzące w Niemczech Zachodnich, wbrew wyrażonej niedwuznacznie woli narodu niemieckiego, obstają uporczywie przy swych zbrodniczych planach wojennych i chcą przekształcić Niemcy w ognisko wojny — nadchodzą z Moskwy jasne propozycje pokojowego rozwiązania problemu Niemiec i zapewnienia pokoju w Europie, propozycje, które przy dobrej woli, umożliwiają natychmiastowe rozwiązanie palących problemów Europy. Dzięki tym propozycjom rządu ZSRR, walka o zawarcie traktatu pokojowego i w związku z tym walka o przywrócenie jedności Niemiec wkroczyła w wyższe stadium.

Rządowi radzieckiemu chodzi o to, aby uniemożliwić odrodzenie militaryzmu niemieckiego i powtórzenie się agresji niemieckiej. Chodzi mu o to, aby spowodować pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej i tym samym utrwalić i zabezpieczyć pokój w Europie. W tym swoim dążeniu rząd radziecki może być pewny bezwzględnego i energicznego poparcia wszystkich miłujących pokój Niemców oraz wszystkich pragnących pokoju ludzi w Europie, albowiem pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej oznacza zapewnienie pokoju europejskiego.

Po przemówieniu premiera Izba Ludowa uchwaliła tekst depeszy do Generalissimusa Józefa Stalina.

Depesza do Generalissimusa Józefa Stalina

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża Wam i w Waszej osobie rządowi radzieckiemu i całemu narodowi radzieckiemu swą gorącą wdzięczność za notę skierowaną dnia 10 marca przez rząd radziecki do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, jak również za projekt rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, odpowiadające w pełni żywotnym interesom narodowym Niemców.

Propozycje rządu ZSRR mają wielką doniosłość historyczną. Torują one pokojową drogę do takich Niemiec, których rozbiciu położony będzie nareszcie kres, które rozwijać się będą jako jednolite, niezawisłe, demokratyczne i pokój miłujące państwo, którego handel i gospodarka pokojowa wolne będą od wszelkich hamujących ich rozwój barier, Niemiec, które pragną współżyć w pokoju ze wszystkimi narodami.

Swymi propozycjami rząd ZSRR obudził nadzieję w sercach milionów Niemców i otworzył przed całym naszym narodem perspektywę bliskiej szczęśliwej przyszłości.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdaje sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, która spoczywa na narodzie niemieckim w walce o utrzymanie pokoju. Izba Ludowa wezwała naród niemiecki, aby poparł aktywnie propozycje rządu radzieckiego i wytężył wszystkie swe siły do walki o jednolite demokratyczne, miłujące pokój Niemcy.



W dniu 14 marca Prezydent RP, Bolesław Bierut, przyjął nowomianowanego ambasadora Bułgarskiej Republiki Ludowej dr Kiriła Dramalijewa, który złożył listy uwierzytelniające.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Wezwanie do Bundestagu

Do Bundestagu w Bonn postanowiono jednomyślnie skierować następującą rezolucję:

— Deputowani Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu dnia 14 marca zaaprobowali w całej rozciągłości propozycje zawarte w nocie rządu radzieckiego z dnia 10 marca oraz projekt traktatu pokojowego z Niemcami. Izba Ludowa zwróciła się do całego narodu niemieckiego z apelem, by dał wyraz swoim gorącym pragnieniom i swej woli, ażeby na tej podstawie został nareszcie zawarty traktat pokojowy z Niemcami.

Oczekujemy od Bundestagu, by ze swej strony wyraził wolę jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego na podstawie propozycji rządu radzieckiego.

Wspólne oświadczenie wszystkich frakcji Izby

Oświadczenie wszystkich frakcji Izby Ludowej głosi m. in:

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita z głęboką wdzięcznością notę rządu radzieckiego z dnia 10 marca 1952 r. Izba Ludowa wita również z głęboką wdzięcznością projekt rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Nota rządu radzieckiego z dnia 10 marca i projekt traktatu pokojowego z Niemcami, które wskazują drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i do utrwalenia pokoju w Europie, odpowiadają najgłębszym pragnieniom narodu niemieckiego. Dlatego też przepełniły one nową wielką nadzieją wszystkie patriotyczne siły Niemiec.

Tymi propozycjami rząd radziecki wskazuje drogę wiodącą do zachowania pokoju w Europie i do przywrócenia jedności Niemiec. Największe mocarstwo na kuli ziemskiej domaga się przyznania Niemcom prawa samookreślenia narodowego, wolności, niezawisłości i suwerenności oraz przyjęcia ich do rodziny narodów w charakterze równouprawnionego członka.

Rząd radziecki stanowczo podkreśla, że traktat pokojowy winien być opracowany przy bezpośrednim udziale Niemiec reprezentowanych przez rząd ogólnoniemiecki.

Żądanie to, które przepełnia radością serca wszystkich Niemców, nakłada na naród niemiecki ogromną odpowiedzialność. Wybiła obecnie godzina, kiedy cały naród niemiecki powinien powstać i powstanie jak jeden mąż, ażeby zażądać zawarcia traktatu pokojowego.

Izba Ludowa oczekuje, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji dowiodą czynem, że również one pragną pokoju z całymi Niemcami, że nie zamierzają one ujarzmiać narodu niemieckiego, odmawiając przyśpieszenia zawarcia traktatu.

Izba Ludowa spodziewa się rychłego podjęcia i pomyślnych wyników rokowań między czterema mocarstwami w sprawie zawarcia traktatu pokojowego i przywrócenia jedności Niemiec na podstawie demokratycznej. Pragnąc ułatwić realizację tego celu, Izba Ludowa zwraca się do wszystkich narodów i rządów, którym droga jest sprawa pokoju, z naglącą prośbą i wezwaniem, aby poparły zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Odznaczenie pośmiertne H. Lukreca

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 marca 1952 r. zmarł w Warszawie poseł Henryk Lukrec, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, Prezes Rady Programowej Polskiego Radia, wybitny publicysta i działacz społeczny.

Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług zmarłego odznaczył go pośmiertnie Orderem Odrodzenia Polski III klasy. Pogrzeb posła Henryka Lukreca odbędzie się na koszt państwa.

Ukarać sprawców zbrodni ludobójstwa w Korei

Protest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Polski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił protest przeciwko stosowaniu przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei. W proteście tym czytamy m. in.:

Opinia publiczna w Polsce została do głębi wstrząśnięta wiadomością o użyciu przez Amerykanów broni bakteriologicznej.

W Korei i w Chinach amerykańskie samoloty masowo zrzuciły zarazki dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. W historii zbrodni i okrucieństw, które zostały popełnione na świecie, fakt ten jest bezprzykładny w swej potworności.

Polski Komitet Obrońców Pokoju w imieniu całego narodu polskiego ogłasza jak najostrzejszy protest przeciwko tej niesłychanej zbrodni.

Od początku cywilizacji myśl ludzka, nauka i wiedza starały się znaleźć skuteczne środki, aby chronić życie ludzkie, zmniejszać cierpienia, obronić człowieka przed masowymi epidemiami, przed zbiorową zagładą.

Czyż nie jest więc zbrodnią wobec twórczej myśli ludzkiej wykorzystywać osiągnięcia nauki i wiedzy nie po to, aby nieść ulgę cierpiącym i zapobiegać chorobom, lecz w tym celu, aby zniszczyć człowieka w sposób wyrafinowany, okrutny, masowy. Czyż nie jest bezprzykładny w swej potworności fakt, że nauki, jak medycyna, bakteriologia, epidemiologia i inne, których najważniejszym celem jest ratowanie zdrowia i życia człowieka, zostały wykorzystane do masowego zniszczenia tego zdrowia i życia ludzkiego, najstraszliwszymi chorobami, z którymi walczą one od wieków.

Czyn taki jest zbrodnią wobec człowieka, wobec cywilizacji, jest zhańbieniem nauki, przeciwko któremu zaprotestować musi każdy uczciwy człowiek.

Polski Komitet Obrońców Pokoju, wyrażając wolę miłującego pokój narodu polskiego, potępia i piętnuje zbrodnie amerykańskich imperialistów, którzy usiłują wciągnąć świat do nowej, potwornej wojny.

Naród polski domaga się natychmiast zaprzestania stosowania broni bakteriologicznej. Naród polski domaga się ukarania sprawców zbrodni przeciwko ludzkości, która dokonana została w Korei i w Chinach.

Polski Komitet Obrońców Pokoju wzywa cały naród polski do jak najmocniejszego poparcia protestu przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej.

Chłopi z Byszewa zorganizowali spółdzielnię produkcyjną

Dnia 15 marca br. chłopi z Byszewa, gminy Grabów, w pow. łęczyckim, zorganizowali spółdzielnię produkcyjną. Długo debatowali oni nad tą ważną sprawą. Różne wieści dochodziły do nich o powstałych już spółdzielniach.

Pojechali więc z wycieczką do spółdzielni produkcyjnej w Smolicach, a potem do Grochowa. Powrócili zupełnie odmienionymi ludźmi.

— Nic, tylko o tej spółdzielni gadają — złościł się 25-hektarowy kułak, Antoni Pijewski, złościł się także jego zausznik, Stefan Bobrowicz z Byszewa.

A chłopi, uczestnicy wycieczki, rzeczywiście ciągle o tej spółdzielni mówili. Bo i dlaczego nie mieli mówić? Zobaczyli przecież na własne oczy, dotykali przecież własnymi rękami spółdzielczego dobra. Przekonali się, że spółdzielcy żyją lepiej od nich, że jest im z każdym dniem lepiej. Stefan Konopa, Józef Grzyb oraz Jan Wandachowicz, najbardziej uświadomieni chłopi z Byszewa, postanowili wreszcie zorganizować spółdzielnię produkcyjną.

Poczęli więc chodzić od chaty do chaty, nakłaniając innych do podpisania deklaracji do spółdzielni. Podobnie robił i zausznik kułacki, Bobrowicz. Tylko, że ten nie namawiał, a odciągał chłopów od spółdzielni, rzucając na nią oszczerstwa.

Nie odniosła jednak skutku jego wroga robota.

— Ja przez całe swe życie pracowałem na takich jak ty — powiedziała mu wdowa Stanisława Ferszt. — I cóż mam z tego? A jak będę w spółdzielni — zaraz życie mi się odmieni.

W uroczystym dniu podpisania statutu spółdzielni, wszyscy zeszli się w obszernej izbie szkolnej. Najpierw uważnie i z namysłem dyskutowano nad wyborem statutu spółdzielczego.

— Najsprawiedliwszy jest statut spółdzielni III typu — stwierdził Stefan Konopa. — Nikt nie korzysta tu z cudzej pracy. Rządźmy się tym statutem, a będzie nam najlepiej.

— Trzeci typ! Chcemy spółdzielni trzeciego typu! — mówili jeden przez drugiego chłopi z Byszewa. I przez podniesienie rąk zadecydowali o wyborze tego właśnie statutu. Potem kolejno zaczęli go podpisywać.

Pierwsza zrobiła to Stanisława Ferszt.

— Niech się nam szczęści, niech się nam lepiej żyje — szeptała cicho, biorąc do ręki pióro i kreśląc nim swe imię i nazwisko.

Następnie podpisała statut Maria Augustyniak i 13 innych chłopów z Byszewa. Kiedy wybrano przewodniczącym Józefa Grzyba, średniorolnego chłopa, gdy już wybrano zarząd, komisję rewizyjną i szacunkową, zaczęto mówić o planach nowopowstałej spółdzielni.

Otwarły się przed spółdzielcami szerokie perspektywy rozwoju. Przy mądrej gospodarce będą mieli duże dochody. 160 hektarów łąk pozwoli na rozwinięcie olbrzymiej hodowli, ponad 90 ha ziemi ornej pozwoli na uprawę maszynową, co da ogromne zbiory.

Zakupimy tymczasem 10 krów, 10 świń, wyremontujemy budynki mieszkalne, wybudujemy oborę — planują spółdzielcy. — I przyciągniemy do nas jeszcze tych ze wsi, którzy dali się otumanić przez wroga. Będzie nas więcej, będzie nam lepiej. Ziemi jest dosyć, byle sił nam starczyło do roboty.

Na zakończenie zebrania chłopi - spółdzielcy napisali wspólnie list do Prezydenta, towarzysza Bolesława Bieruta, w którym donieśli o zorganizowaniu spółdzielni i zobowiązaniu zwiększenia hodowli i plonów z ha.



Średniorolny chłop, Józef Grzyb z gromady Byszew, gminy Grabów, pow. łęczyckiego, podpisuje statut spółdzielni produkcyjnej III typu.

Każdy ar ziemi musi być obsiany

JEDNYM z warunków wzrostu produkcji rolnej jest całkowite zagospodarowanie wszystkich odłogów. Sprawa ta jest niezwykle ważna w związku z wzrastającymi stale potrzebami konsumcyjnymi ludności miejskiej, potrzebami, które musimy całkowicie zaspokoić.

Można to osiągnąć poprzez podnoszenie wydajności gleby oraz całkowitą likwidację odłogów, których na terenie województwa łódzkiego, według danych sporządzonych przez gminne rady narodowe, jest ponad 2.000 hektarów. Rzecz jasna, że dane te nie są ścisłe. Odłogów jest dużo więcej, lecz nie zostały one jeszcze ujawnione przez poszczególne gminne rady narodowe.

Zagospodarowanie istniejących odłogów przysporzy nam dziesiątki tysięcy kwintali zboża, okopowych, mieszanek pastewnych itp., co rzecz jasna, wpłynie również na rozwój hodowli, a tym samym na lepsze zaopatrzenie ludności pracującej miast i wsi w artykuły mięsne i tłuszczowe. A zatem całkowita likwidacja odłogów winna stanowić poważne zadanie organizacji partyjnych i masowych oraz rad narodowych, które zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu o wiosennej kampanii siewnej, ponoszą odpowiedzialność za zagospodarowanie odłogów.

Zrozumiałe jest, że zadanie to wymaga ogromnego wysiłku i wzmożenia czujności ze strony aktywu wiejskiego. Wiadomo bowiem, że może zdarzyć się wypadek, iż kułak celowo uprawi część tylko posiadanej przez siebie ziemi. Usiłowania takie trzeba bezwzględnie zwalczać. Każdy bowiem chłop musi uprawić wszystką ziemię, którą posiada.

Wspomniana uchwała Prezydium Rządu nakłada na rady narodowe obowiązek niezwłocznego opracowania planów zagospodarowania odłogów. W gminach, gdzie dotychczas tego nie zrobiono, jak np. w gminie Rąbień, w powiecie łódzkim, trzeba natychmiast przystąpić do ustalenia, w jaki sposób istniejące na terenie gminy odłogi będą zagospodarowane. A więc czy zostaną one oddane do użytku zespołom uprawowym, czy też małorolnym i średniorolnym chłopom lub spółdzielniom produkcyjnym i PGR. Aby przyśpieszyć likwidację odłogów, należy rozwinąć pracę propagandową, wyjaśniając chłopom korzyści, wynikające z zagospodarowania odłogów. Korzyści te są tak ogromne, że chłopi bardzo chętnie wezmą część odłogów pod uprawę.

Wystarczy nadmienić, że użytkownik odłogów przez dwa lata, a nawet w niektórych wypadkach przez trzy lata jest zwolniony od obowiązku płacenia podatku gruntowego i FOR od zagospodarowanych odłogów. Następnie przy obliczaniu ilości zboża, objętej obowiązkiem sprzedaży, nie uwzględnia się powierzchni odłogów w okresie dwóch lat po ich zagospodarowaniu. Poza tym użytkownicy odłogów mogą otrzymać 19-miesięczny kredyt nisko oprocentowany na orkę, siew oraz zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Kredyt ten wynosi 360 zł na 1 ha odłogów i 240 zł na 1 ha ugorów. Warunki więc zagospodarowania odłogów są bardzo korzystne. Trzeba tylko, ażeby każdy chłop jak najszybciej był poinformowany, na jakich zasadach może otrzymać odłogi do użytkowania. Gminne rady narodowe zaś muszą dopilnować, aby wszystkie uprawnienia, przysługujące użytkownikom odłogów, były w całej rozciągłości przestrzegane.

Wiadomym jest, że w zespołowym gospodarowaniu osiąga się wyższe plony. Dlatego też organizacje partyjne i cały aktyw wiejski winien dołożyć starań, aby zorganizować jak najwięcej zespołów uprawowych, składających się z małorolnych i średniorolnych chłopów, w celu zagospodarowania odłogów. Będzie to korzystne dla państwa i dla samych chłopów, gdyż dzięki zespołowej uprawie osiągną oni bezspornie wyższe zbiory z hektara.

Walka o całkowite wykorzystanie każdego ara ziemi nie ogranicza się, rzecz jasna, tylko do zagospodarowania istniejących odłogów i ugorów. W czasie akcji siewnej trzeba dopilnować, aby wdowy, starcy, rodziny żołnierzy itp., którzy nie są w stanie własnymi siłami uprawiać swojej ziemi, otrzymali odpowiednią pomoc. Wiąże się z tym sprawa skrupulatnego opracowania planów pomocy sąsiedzkiej i pełnego ich wykonania.

Realizacja zadań, jakie Prezydium Rządu stawia w swej uchwale w związku z całkowitą likwidacją odłogów, wymaga wiele wysiłku i zabiegów. Rzecz jasna, że rady narodowe same nie sprostają tym zadaniom. Trzeba więc, aby sprawa ta była w kręgu zainteresowań całego aktywu wiejskiego, a więc gromadzkich organizacji partyjnych, ZSCh, ZMP oraz ZSL.

Organizacje partyjne w gromadach muszą być organizatorem walki o całkowite zagospodarowanie odłogów w swoich wsiach. Do walki tej należy wciągnąć jak najszersze rzesze pracującego chłopstwa, aby sprawa likwidacji odłogów stała się sprawą całej pracującej wsi.

Klasa robotnicza, małorolni i średniorolni chłopi oraz inteligencja pracująca podejmują obecnie masowo zobowiązania w celu uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta. Zobowiązania pracującego chłopstwa dotyczą przede wszystkim wzrostu produkcji rolnej, między innymi likwidacji odłogów. Trzeba, aby organizacje partyjne, ZSCh, ZMP oraz rady narodowe pomogły pracującemu chłopstwu w realizacji tych szczytnych, wypływających z głębokiego patriotyzmu zobowiązań.

Dni gotowości do siewów

PRZYSPIESZYĆ ZAWIERANIE UMÓW

Komisja Rolna GRN w Brzeźniu, w pow. sieradzkim, w skład której wchodzą chłopi małorolni i średniorolni, jak Józef Błaszczyk, Adam Frankowski, Stanisław Kopania i Stefan Pustelnik, sprawdziła stan gotowości gminy do wiosennej akcji siewnej.

Załoga SOM w Brzeźniu wyremontowała już wszystkie siewniki, które rozprowadzono na poszczególne gromady, zaś zawieranie umów na użytkowanie maszyn jest na ukończeniu.

POM w Zapolu, jakkolwiek remonty maszyn przeprowadził w terminie, to jednak nie zawarł jeszcze ani jednej umowy z grupami chłopów, gospodarujących indywidualnie. Winę za to ponosi wydział polityczny POM, który dotychczas nie potrafił zorganizować ani jednej takiej grupy.

Komisja Rolna GRN w Brzeźniu stwierdziła również niedostateczne przygotowanie GS do akcji siewnej.

Komisja Rolna GRN w Brzeźniu zobowiązała GS i POM do natychmiastowego usunięcia wymienionych zaniedbań.

CAŁKOWICIE PRZYGOTOWANI

W gminie Witonia, w pow. łęczyckim, Komisja Rolna GRN dokonała szczegółowego przeglądu stanu przygotowań do nadchodzącej kampanii siewów wiosennych. Stwierdziła ona, że 10 siewników SOM zostało już gruntownie wyremontowanych, a w podobnym stanie są także 3 siewniki nawozowe oraz ciągnik, dla którego zapewniono dostateczną ilość paliwa i smarów. Na 128 siewników, znajdujących się w rękach prywatnych, tylko 5 wymaga jeszcze remontu, który dokonany zostanie przy pomocy SOM.

Gminna spółdzielnia rozprowadza już wśród kontraktujących chłopów oczyszczoną starannie, kwalifikowaną pszenicę jarą, owies, jęczmień, wykę i groch. Z posiadanych 3.306 q nawozów sztucznych, chłopi otrzymali już 2.219 q nawozów, resztę zaś otrzymają chłopi posiadający słabe oziminy.

W GMINIE ŁAZNÓW BRAK NAWOZÓW I OWSA

Maszyny SOM, tj. 8 siewników zbożowych i 1 siewnik nawozowy, wyremontowano i rozesłano już do poszczególnych gromad. Plan umów na użytkowanie sprzętu zrealizowany został w 138 proc. SOM posiada dostateczne ilości części wymiennych, jak np. lemiesze, łapki do lemieszy, śruby itp. Prywatnych siewników w tej gminie jest 55. Siewniki te znajdują się w stanie gotowości do akcji siewnej.

GS nie posiada dostatecznych ilości ziarna siewnego. Brak jest owsa na kontraktację. W magazynach GS jest owies, którego siła kiełkowania wynosi zaledwie 75 proc. PZGS w Brzezinach dotychczas nie wydał dyspozycji co do zużytkowania wyżej wymienionego owsa.

Wykorzystano kredyty nawozowe zaledwie w 30 proc. GRN nie rozwiązała sprawy zagospodarowania 3,5 hektara odłogów.

Skończyć z gangsterskimi metodami uniemożliwiania dzieciom polskim powrotu do kraju ojczystego

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 marca 1952 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę, w której czytamy m. in.:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w związku z notą ambasady Nr. 100 z dnia 10 września 1951 r. w sprawie ustawy Nr. 11, ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

W sześć lat po zakończeniu działań wojennych przeciw Niemcom hitlerowskim dzieci polskie, ofiary zbrodniczego porywania i wywożenia przez władze i organizacje hitlerowskie, są nadal oderwane od rodzin i kraju ojczystego i zatrzymywane w amerykańskiej strefie Niemiec, w Stanach Zjednoczonych lub w innych krajach zamorskich.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że okupant hitlerowski w swoim dążeniu do eksterminacji narodu polskiego prowadził akcję porywania dzieci polskich poprzez specjalne w tym celu stworzone instytucje, m. in. osławioną organizację „Lebensborn". Zbrodniczy charakter tej organizacji, stwierdzony wyrokiem trybunału norymberskiego, jest doskonale znany rządowi Stanów Zjednoczonych.

Władze amerykańskie nie wykonały jednak swego obowiązku zwrócenia Polsce wywiezionych przez władze hitlerowskie dzieci. Wręcz przeciwnie, władze te od chwili zakończenia działań wojennych systematycznie utrudniały i uniemożliwiały repatriację dzieci polskich. Zamiast więc naprawić skutki hitlerowskiej polityki wyniszczenia narodu polskiego, kontynuowały one politykę odrywania dzieci od ich rodzin i ojczyzny.

Władze polskie, od wszczęcia akcji repatriacyjnej bezustannie, lecz niestety, bezskutecznie, zwracały uwagę władz amerykańskich na bezprawny charakter tej działalności, uniemożliwiającej repatriację dziesiątków tysięcy polskich dzieci, przebywających na terenie amerykańskiej strefy Niemiec. Wystarczy przypomnieć złożone w tej sprawie noty Polskiej Misji Wojskowej z 19 listopada 1947 r., 11 grudnia 1947 r., 7 grudnia 1948 r. i 1 kwietnia 1949 r.

Powolnym narzędziem władz amerykańskich w urzeczywistnieniu tej polityki legalizowania zbrodni hitlerowskich stała się tak zwana Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO). Organizacja ta troszczyła się widocznie bardziej o utrwalenie skutków akcji „Lebensborn" i o jej kontynuowanie, niż o umożliwienie dzieciom polskim powrotu do domu i ojczyzny.

Próbą ulegalizowania bezprawnych działań władz amerykańskich i dowodem całkowitego zlekceważenia praw państwa i obywateli polskich do odzyskania zrabowanych dzieci było wydanie ustawy Nr. 11 opublikowanej w „Officiel Gazette" Nr. 39 z 1951 r., która ustanawia specjalne sądy i tym amerykańskim sądom daje „prawo" decydowania o losie dzieci polskich.

Ambasada w odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 21 czerwca 1951 r., protestującą przeciw ustawie Nr. 11 przytoczyła jedynie wykrętne argumenty, które w niczym nie mogą zmniejszyć odpowiedzialności rządu Stanów Zjednoczonych w tej sprawie.

W świetle znanych i wielokrotnie komunikowanych władzom amerykańskim faktów i cyfr, twierdzenie noty ambasady, jakoby „wzrastająca większość bezopiekuńczych dzieci, znalezionych w strefie amerykańskiej Niemiec przy końcu drugiej wojny światowej, odesłano do Polski", przeczy rzeczywistości. Podana w nocie ambasady liczba ponad 1.300 dzieci repatriowanych do Polski, stanowi tylko znikomą część ogólnej liczby dzieci polskich, które po zakończeniu działań wojennych znalazły się w oderwaniu od rodzin na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Statystyki „International Tracing Service" odnoszące się do polskich dzieci za drugi kwartał 1949 r. wykazały, że ITS otrzymał 14.514 wniosków o znalezienie polskich dzieci, a załatwił jedynie 1.293 sprawy. Pomimo licznych i naglących zapytań, władze polskie nie otrzymały nigdy zadowalającej odpowiedzi w sprawie 13.221 niezałatwionych wniosków o poszukiwanie dzieci.

Ambasada Stanów Zjednoczonych uznała za właściwe powołać się wobec rządu polskiego na to, że polityka władz amerykańskich w sprawie odmowy repatriacji dzieci polskich opierała się na przesłankach „humanitaryzmu". Masowe skazywanie bezbronnych dzieci polskich, wywiezionych przemocą z Polski na pobyt wśród obcych, wynaradawianie tych dzieci i niedopuszczanie ich do powrotu do swoich rodzin i swego kraju, wysyłanie dzieci do dalekich krajów zamorskich i maskowanie tych praktyk pozorami działania w imieniu „dobra dziecka", są zwykłym naigrawaniem się z zasad ludzkości.

Przykłady tego szczególnego humanitaryzmu, praktykowanego na użytek obywateli polskich, można znaleźć wśród wielu spraw, dotyczących repatriacji dzieci polskich.

Rząd Polski podtrzymuje swój stanowczy protest przeciwko bezprawnemu zatrzymywaniu zagranicą dzieci polskich za aprobatą i czynnym poparciem władz amerykańskich oraz domaga się umożliwienia powrotu tych dzieci bez przeszkód do Polski. Rząd Polski domaga się uchylenia przez rząd Stanów Zjednoczonych ustawy Nr. 11, na podstawie której sądy amerykańskie podejmowały decyzje sprzeczne z interesami dzieci polskich, jak też wykonania ciążących na rządzie Stanów Zjednoczonych zobowiązań w sprawie repatriacji dzieci polskich z amerykańskiej strefy Niemiec.

Filmy polskie powinny odzwierciedlać twórcze życie narodu

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. E. Ochaba na ogólnopolskiej naradzie filmowców

WARSZAWA (PAP) W dniu 15 bm., w sali Rady Państwa nastąpiło otwarcie dwudniowej ogólnokrajowej narady, poświęconej zagadnieniom twórczości filmowej.

Na naradę, która zgromadziła około 250 przedstawicieli świata filmowego oraz literatów i artystów, związanych z filmem, przybyli między innymi sekretarz KC PZPR E. Ochab, minister Kultury i Sztuki S. Dybowski, wiceminister W. Sokorski i kier. Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR — S. Staszewski.

W czasie obrad wygłosił przemówienie sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, E. Ochab, który powiedział między innymi:

W imieniu KC PZPR witam i pozdrawiam uczestników narady, poświęconej problemom rozwoju filmu polskiego.

Na naradę tę filmowcy przychodzą z pokaźnym dorobkiem.

Niewątpliwie poważnym osiągnięciem naszej kinematografii są takie filmy fabularne, jak: „Młodość Chopina", i „Pierwsze dni" czy dokumentalne, jak „Światowy Kongres Pokoju", jak piękny film o nieśmiertelnym dziele Wita Stwosza i pierwszy polski film kolorowy o zespole „Mazowsze".

Uznając dobrą wolę, rzetelny wysiłek twórczy i niemały dorobek kierownictwa, artystów i pracowników naszej kinematografii, winniśmy jednak skupić uwagę przede wszystkim na licznych i poważnych brakach i błędach w pracy filmu polskiego, aby słabości i braki ostrzej widzieć i szybciej usunąć.

W filmie fabularnym i dokumentalnym zbyt często spotykamy się z powierzchownym traktowaniem ważnych problemów, z nieumiejętnością wydobycia na pierwszy plan zagadnień społecznie najdonioślejszych, z nieśmiałym, połowicznym oświetleniem problemu przestawienia się na tory socjalistyczne, z fragmentarycznym tylko uwzględnieniem takich tematów, jak: zacieśnienie braterskiej przyjaźni z ZSRR, jak problematyka obrony kraju, jak Śląsk i jego rola w życiu Odrodzonej Polski, jak walka z sabotażem imperialistycznym itd.

Należy zwrócić uwagę na częste fakty niedoceniania ostrości walki klasowej w Polsce.

W większości filmów naszych, zwłaszcza fabularnych, za mało jest jeszcze dumy klasowej i narodowej z historycznych zdobyczy, wywalczonych przez nasz naród pod kierownictwem klasy robotniczej.

W większości dotychczas wyprodukowanych filmów brak jest rzetelnej pasji i napięcia dramatycznego, filmy te nie ujarzmiają, nie pochłaniają widza, a więc i wpływ ich na kształtowanie się świadomości mas nie jest dostatecznie głęboki.

Do poważnych niedociągnięć w pracy naszych filmowców należy zaliczyć brak należytej troski o wypracowanie i doszlifowanie każdego szczegółu tła i akcji.

Zastanawiając się nad przyczynami braków i błędów w pracy filmu polskiego dochodzimy do wniosku, że głównymi źródłami słabości naszego filmu jest zbyt powierzchowna znajomość życia i praw rządzących rozwojem społecznym, zbyt luźny związek kierownictwa i kolektywów twórczych filmu polskiego z codzienną, napiętą, bohaterską walką klasową proletariatu, a zwłaszcza z życiem i walką partyjnej awangardy ludu i narodu polskiego.

Twórcy filmu winni zawsze stawiać sobie pytanie, jak ten nowy, realizowany przez nich film pomoże klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu w walce o lepsze, sprawiedliwsze życie, o życie na wyższym poziomie materialnym i kulturalnym, w jakiej mierze potrafi wyzwolić nowe siły, nowe szlachetne porywy w naszej klasie robotniczej, w jakiej mierze pomoże w walce z sobkostwem, z pasożytnictwem, z całą spuścizną obcej i wrogiej ideologii, czy i o ile ułatwi i przyspieszy nasz marsz ku socjalizmowi.

Niechajże przykładem, wzorem i bodźcem w pracy twórczej będą dla nich doświadczenia i osiągnięcia przodującej w świecie kinematografii wielkiego mocarstwa socjalistycznego, kinematografii ożywionej duchem i kierowanej inspiracją wielkiej partii Lenina i Stalina.

Twórczo wykorzystując wzory radzieckie, pokażcie piękno i patos walki o socjalistyczny rozwój naszego przemysłu i rolnictwa, pokażcie jak rośnie nowy człowiek w Polsce Ludowej, świadomy twórca, wierny żołnierz wyzwolonego narodu.

Demaskujcie zbrodnicze oblicze imperializmu anglo-amerykańskiego i jego agentur, obnażajcie nicość i zgniliznę kultury zmurszałego świata kapitalistycznego, pogłębiajcie w masach nienawiść i pogardę do imperialistycznych agresorów, barbarzyńców, wyzyskiwaczy, ludobójców, łajdackich organizatorów wojny bakteriologicznej, wrogów człowieka i ludzkości.

Pełniej i szerzej niż dotychczas wydobywajcie nasze wielkie postępowe tradycje narodowe.

Pokażcie milionom widzów, a zwłaszcza milionom młodzieży, prawowitych i wiernych spadkobierców i kontynuatorów tych tradycji, sławnych żołnierzy I i II Armii Polskiej, którzy walcząc u boku potężnej Armii Radzieckiej, krwią swoją cementowali sojusz polsko-radziecki i zjednoczenie narodu w niepodległym państwie polskim z niewzruszonymi, opartymi o decyzję stalinowską i wolę wyzwolonych narodów granicami na Odrze i Nysie.

Pamiętajcie o słowach tow. Bieruta, że przykład, pomoc i przyjaźń ZSRR, to podstawa naszych zwycięstw i pokażcie tę historyczną i przełomową dla naszego narodu rolę ZSRR nie tylko w filmach dokumentalnych, ale również i w fabularnych.

Pokażcie w wysoce artystycznych filmach przodujących ludzi naszego kraju, przodujących robotników - nowatorów Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, Warszawy i Łodzi, Wrocławia i Wybrzeża, PGR i POM, przodującej inteligencji technicznej i twórczej wiernie służącej ludowi pracującemu, przodujących chłopów i młodzież wiejską, walczących o zwycięstwo wolnej od wyzysku, zmechanizowanej gospodarki zespołowej w rolnictwie, pokażcie najlepszych patriotów polskich, walczących o pokój, o zwycięstwo socjalizmu.

W kierowanej przez partię pracy i walce przodujących patriotów polskich pokażcie piękno i wielkość naszej stalinowskiej epoki, patos budownictwa socjalistycznego, słoneczne perspektywy komunizmu.

Partia, Rząd i społeczeństwo zainteresowane są w rozwoju bojowego, wysoce ideowego i artystycznego filmu polskiego, filmu, walczącego skutecznie o nowy ustrój i nowego człowieka, o pokój i Plan 6-letni, o rozkwit i szczęście naszego narodu, o pełne zwycięstwo socjalizmu.

W imieniu KC PZPR życzę Wam pomyślnych obrad i nowych sukcesów w pracy dla dobra klasy robotniczej i narodu polskiego.

Delegatki kobiet Francji, Finlandii i Szwecji o swym pobycie w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W Zarządzie Głównym Ligi Kobiet odbyła się dnia 16 bm. konferencja prasowa z udziałem delegatek z Francji, Finlandii i Szwecji przybyłych do Polski na obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet.

„Trudno jest wyrazić w jednej wypowiedzi ogrom naszych wrażeń — podkreśliła Jeanette Vanderschooten, przewodnicząca delegacji francuskiej. — Wszędzie widzi się wielki entuzjazm pracy. Tak mogą pracować tylko ludzie, którzy tworzą dla szczęścia własnego i całego narodu".

Delegatki wyraziły głęboką wdzięczność za serdeczne przyjęcie, z jakim spotykały się w Polsce wszędzie, gdzie były.

Zbrodniarze amerykańscy dążą do wyniszczenia narodu koreańskiego

Wywiad min. Li Ben Nam dla prasy polskiej

PHENIAN (PAP). Minister Zdrowia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Ben Nam udzielił przedstawicielowi prasy polskiej — L. Prackiemu wywiadu na temat nowej zbrodni amerykańskiej.

PYTANIE: Czy Amerykanie stosowali już kiedyś broń bakteriologiczną w Korei?

ODPOWIEDŹ: Amerykańscy interwenci od dawna dążą do wyniszczenia narodu koreańskiego.

W 1946 roku do portu w Pusanie zawinął amerykański statek handlowy. Na jego pokładzie znajdowały się trupy dwóch ludzi. Dowiedzieli się o tym dwaj południowo-koreańscy bakteriolodzy, Jon Ti Re i Han Sun Ok z portowej służby zdrowia. Udali się oni na statek i stwierdzili, że przyczyną śmierci była cholera. Amerykanie, zamiast pomóc im w powzięciu odpowiednich środków zapobiegawczych przeciwko rozszerzeniu się choroby, aresztowali obydwu lekarzy

PYTANIE: Jakie ataki bakteriologiczne przeprowadzili amerykańscy interwenci w ostatnim okresie przeciwko Korei Północnej?

ODPOWIEDŹ: Ataki bakteriologiczne na wielką skalę przeciwko Korei amerykańscy interwenci rozpoczęli w styczniu br.

29 stycznia jedna z jednostek frontowych powiadomiła nas o znalezieniu w pobliżu miasteczka Inczon wielkiej ilości niezwykłych owadów i insektów. Zorganizowaliśmy natychmiast specjalne jednostki „higieniczne", które udały się na wskazane miejsce i dokonały odpowiednich zabiegów profilaktycznych i dezynfekcyjnych. W wyniku dokładnych badań laboratoryjnych przez specjalistów - bakteriologów-epidemiologów okazało się, że zrzucone owady i insekty zarażone są bakteriami dżumy i cholery. Wkrótce nastąpiły dalsze kolejne zrzuty.

PYTANIE: Jakimi metodami Amerykanie dokonują zrzutów i jakie rodzaje bakterii zrzucali dotychczas?

ODPOWIEDŹ: Ażeby lepiej maskować swoje zbrodnie, interwenci amerykańscy dokonują zrzutów przeważnie nocą tak, że nowe skupiska insektów znajdujemy zwykle dopiero rano. Dotychczas znane są trzy metody przeprowadzania ataków bakteriologicznych. Za pomocą różnorodnych paczek w papierowym opakowaniu, które po spadnięciu na ziemię pękają i zawartość ich wydostaje się na zewnątrz; za pomocą blaszanych bomb zaopatrzonych w słabe zapalniki — wewnątrz takiej bomby znajdują się poprzeczne przegrody, między którymi umieszczone są insekty. Wybuch bomby rozrywa blaszaną pokrywę i zawartość jej rozrzuca po ziemi. Trzeci wreszcie sposób, prawdopodobnie lecz nie całkowicie jeszcze stwierdzony, to bezpośrednie rozsiewanie insektów z samolotu, lecącego na niedużej wysokości.

W zakończeniu wywiadu minister Li Ben Nam powiedział:

Przekażcie, proszę, narodowi polskiemu moje serdeczne pozdrowienia i gorące podziękowanie za szczególnie wydatną pomoc, jaką otrzymujemy z Polski w materiałach lekarskich, a zwłaszcza profilaktycznych. Dzięki tej pomocy uratowaliśmy życie tysięcy naszych obywateli. Ale pomoc ta nie tylko ratuje życie, pokazuje ona narodowi koreańskiemu, że w naszej walce przeciw zbrodniczej interwencji amerykańskiego imperializmu nie jesteśmy osamotnieni.

Komisja Rozbrojeniowa nie może milczeć wobec pogwałcenia przez USA zakazu używania broni bakteriologicznej

Oświadczenie Jakuba Malika

NOWY JORK (PAP). — W Nowym Jorku rozpoczęły się obrady Komisji Rozbrojeniowej ONZ powołanej do życia zgodnie z rezolucją 6 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 11 stycznia 1952 roku.

Jako pierwszy zabrał głos delegat USA Cohen, który wniósł na rozpatrzenie Komisji propozycję delegacji amerykańskiej w sprawie planu prac Komisji.

Przedstawiciel ZSRR Malik oświadczył, że delegacja radziecka przestudiuje amerykański plan pracy Komisji i w ciągu najbliższych dni zgłosi własne propozycje. Pragnąc jednak uzmysłowić sobie jak najlepiej istotę planu amerykańskiego i zawarte w nim propozycje, delegacja radziecka — stwierdził Malik — chciałaby postawić delegatowi amerykańskiemu następujące pytanie:

„Jest rzeczą zrozumiałą, że wszystkie państwa powinny udzielić Komisji Rozbrojeniowej wyczerpujących informacji, dotyczących stanu swych zbrojeń, gdy zajdzie tego konieczność. Gdy powzięta zostanie zasadnicza decyzja w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady, żadne państwo nie odmówi udzielenia tego rodzaju informacji. Dlatego też jest rzeczą ważną wyjaśnić, czy przedstawiciele amerykańscy zamierzają poprzeć wniosek w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady, albowiem powzięcie takiej decyzji umożliwi niezwłocznie uzyskanie wyczerpujących danych, dotyczących zbrojeń wszystkich państw?".

Przedstawiciel USA Cohen uchylił się od odpowiedzi

Zabierając ponownie głos delegat radziecki, Malik, zadał przedstawicielowi USA dwa dalsze pytania.

Acheson chce usprawiedliwić wyścig zbrojeń rzekomym istnieniem wielkich armii w Związku Radzieckim. W rzeczywistości olbrzymie armie istnieją nie w Związku Radzieckim, lecz w Stanach Zjednoczonych i w krajach agresywnego bloku atlantyckiego, któremu one przewodzą.

W związku z oświadczeniem Achesona oraz zgłoszonym dzisiaj w Komisji Rozbrojeniowej ONZ planem — stwierdza Malik — zwracam się do przedstawiciela Stanów Zjednoczonych z następującym pytaniem:

„Jak należy rozumieć sprzeczność w oświadczeniu Achesona: „Jest rzeczą najzupełniej właściwą mówić o redukcji zbrojeń w obecnie napiętej sytuacji międzynarodowej, gdy my wciąż jeszcze wiele pracujemy nad zwiększeniem potęgi militarnej", — w słowach bowiem Acheson wypowiada się za redukcją zbrojeń, a w rzeczywistości domaga się dalszego zwiększenia potęgi militarnej. Skoro Acheson pragnie usprawiedliwić wyścig zbrojeń, m. in. olbrzymi wzrost zbrojeń w Stanach Zjednoczonych, istnieniem w ZSRR rzekomo wielkich armii, a Związek Radziecki proponuje niezwłoczne powzięcie decyzji w sprawie redukcji sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw i w sprawie zakazu broni masowej zagłady, to dlaczego Komisja Rozbrojeniowa nie miałaby rozpocząć swej pracy od powzięcia decyzji w sprawie istotnej redukcji zbrojeń, przystępując przede wszystkim do redukcji zbrojeń pięciu wielkich mocarstw?".

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych odmówił odpowiedzi na to pytanie.

Zabierając ponownie głos Malik zadał delegatowi USA trzecie pytanie:

„Ponieważ Komisja Rozbrojeniowa nie może pominąć najaktualniejszych zagadnień dotyczących dziedziny zbrojeń, nie może ona ignorować takich niedawnych faktów, jak stosowanie przez wojska amerykańskie w Korei i w Chinach broni bakteriologicznej, mającej na celu masową zagładę ludności cywilnej. Czy wobec tego Komisja Rozbrojeniowa nie powinnaby niezwłocznie rozpatrzeć sprawy pogwałcenia zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej jako wojny haniebnej, z którą nie może pogodzić się sumienie uczciwych ludzi, sumienie cywilizowanych narodów — aby nie dopuścić do dalszego stosowania broni bakteriologicznej i pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy pogwałcili zakaz prowadzenia wojny bakteriologicznej?".

Przyznając, że sprawa zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej leży w kompetencji Komisji, delegat amerykański usiłował zaprzeczyć, że wojska amerykańskie stosują środki bakteriologiczne w Korei i powołał się na oświadczenie Achesona w tej sprawie.

Obawiając się niepomyślnego dla delegacji amerykańskiej rozwoju dyskusji, przewodniczący Komisji Kanadyjczyk Johnson pośpiesznie zamknął posiedzenie Komisji.

Nikos Belojannis o swym procesie

SOFIA (PAP). — Z Aten donoszą, że dziennik „Allahi" ogłosił wywiad swego korespondenta z Nikosem Belojannisem.

Belojannis oświadczył, że greccy i zagraniczni organizatorzy niedawnego procesu usiłowali wszystkimi sposobami zdyskredytować walkę Komunistycznej Partii Grecji. Obrońcom nie dano ani czasu, ani możności zaznajomienia się z materiałami śledztwa i uniemożliwiono przygotowanie się do obrony.

— Musieliśmy — oświadczył Belojannis — prowadzić nierówną walkę. Mimo to w toku procesu dowiedliśmy, że Grecka Partia Komunistyczna złożyła olbrzymie ofiary na ołtarzu wolności i niezależności Grecji.

HENRYK LUKREC

PUBLICYSTA

b. długoletni prezes Zw. Zaw. Dziennikarzy Polskich wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego — zmarł dnia 14 marca 1952 roku.

Dziennikarstwo Polski Ludowej traci w zmarłym niestrudzonego bojownika o postęp, świetnego publicystę, szlachetnego człowieka i kolegę.

ZARZĄD GŁÓWNY STOW. DZIENNIKARZY POLSKICH.

Wzmaga się nasilenie walki o plan

Pomimo stałego wzrostu produkcji w większości zakładów przemysłu bawełnianego w Łodzi i województwie — wyników uzyskanych w lutym nie można uznać za zadowalające. Dotyczy to szczególnie przędzalń średnioprzędnych i tkalń, które w dalszym ciągu nie wywiązują się w pełni z postawionych przed nimi zadań. I tak przędzalnie cienkoprzędne wykonały plan w lutym w 111,2 proc., średnioprzędne w 93,6 proc., odpadkowe w 100,6 proc., a tkalnie w 92,9 proc.

Przędzalnie cienkoprzędne *)

1. ZPB w Ozorkowie	148.8	(171)
2. ZPB w Piotrkowie	130	(122,9)
3. ZPB w Pabianicach	104,4	(104,6)
4. ZPB im. 1 Maja	104,5	(104,4)
5. ZPB im. Sawickiej	102.2	(101)
6. ZPB im. Stalina	100	(97,3)
7. ZPB im. Marchlewskiego	79,6	(84,4)
8. ZPB im. Dubois	86.2	(77,9)

Przędzalnie średnioprzędne

1. ZPB w Piotrkowie	137,7	(126,2)
2. ZPB im. Koczaskiego	95,2	(104)
3. ZPB im. Dubois	101,9	(103,4)
4. ZPB w Pabianicach	104,8	(102,8)
5. ZPB im. Waltera	102,2	(102,3)
6. ZPB im. Okrzei	102	(101,8)
7. ZPB im. Dzierżyńskiego	101,6	(101,7)
8. ZPB im. Rewolucji 1905 r.	101,9	(101,4)
9. ZPB im. Luksemburg	101,8	(101,3)
10. ZPB w Zgierzu	100.4	(101.2)
11. ZPB im. Szymańskiego	101,3	(101,1)
12. ZPB im. Kunickiego	100	(101)
13. ZPB w Ozorkowie	96,6	(100,2)
14. ZPB im Stalina	98,5	(96,4)
15. ZPB im. I Dywizji	95,2	(93,8)
16. ZPB im. Liebknechta	92,7	(93,5)
17. ZPB im Armii Ludowej	93,4	(92,5)
18. ZPB im. Marchlewskiego	84.3	(88)
19. ZPB im 1 Maja	88.5	(87,6)
20. ZPB im. Bytomskiej	86.5	(87,1)
21. ZPB im. Harnama	74,9	(73,5)

Przędzalnie odpadkowe

1. ZPB w Ozorkowie	107,1	(106,8)
2. ZPB im. I Dywizji	104.9	(106,1)
3. ZPB im. Armii Ludowej	105.3	(104.4)
4. ZPB im. Luksemburg	103,5	(104,3)
5. ZPB im. Harnama	100.3	(104)
6. ZPB im. Marchlewskiego	103,2	(103,5)
7. ZPB im. Dzierżyńskiego	103,9	(103)
8. ZPB im Okrzei	102,6	(101,3)
9. ZPB im. Waltera	100	(101)
10. ZPB w Zduńskiej Woli	98,6	(100,2)
11. ZPB w Pabianicach	101.5	(97,5)
12. ZPB im Kunickiego	91,8	(95.8)
13. ZPB im. Stalina	85	(81,1)

Tkalnie

1. ZPB im. Luksemburg	107.8	(106,6)
2. ZPB im I Dywizji	103,1	(106,4)
3. ZPB im. Rewolucji 1905 r.	105,1	(106,2)
4. ZPB im Liebknechta	106	(105,5)
5. ZPB im. Waltera	104,5	(104,8)
6. ZPB im. Stalina (żakardowa i autom.)	101,7	(102,3)
7. ZPB im. Szymańskiego	101,2	(101.7)
8. ZPB im Armii Ludowej	100,5	(101,3)
9. ZPB im Harnama	101,3	(101,1)
10. ZPB im. Dzierżyńskiego	101,5	(101)
11. Zakłady Środków Opatrunkowych	100,3	(99,8)
12. ZPB im Okrzei	96,6	(98,4)
13. ZPB w Zduńskiej Woli	98,3	(97,8)
14. ZPB im. Stalina (Tkalnia Nowa)	97,5	(97,2)
15. ZPB im. Kunickiego	99,4	(96,4)
16. ZPB im. Marchlewskiego	92,4	(96,3)
17. ZPB w Zelowie	94	(95,1)
18. ZPB w Pabianicach	96	(94,6)
91. ZPB im. Dubois	103,4	(92,8)
20. Łódzka Tkalnia	85	(90,9)
21. ZPB w Ozorkowie	78,5	(82)
22. ZPB im. Bytomskiej	73,7	(73,2)
23. ZPB w Bełchatowie	76,8	(72,9)

*) Liczby w nawiasach oznaczają wykonanie planu za styczeń i luty łącznie.

Na uwagę zasługuje fakt szybkiego podnoszenia się wydajności pracy w zakładach największych, jak ZPB im. Stalina, ZPB w Pabianicach, ZPB im. Armii Ludowej i w WZPB im. 1 Maja.

Przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Stalina (Księży Młyn) zrealizowała plan w lutym w 98,5 proc. (styczeń — 91,3 proc.) a w bieżącym miesiącu uzyskuje już pełne 100 procent. Osiągnięcie to kierownictwo i załoga zawdzięczają przede wszystkim wprowadzeniu zespołowych metod pracy — czwórek przędzalniczych. Pracujące tym systemem prządki podniosły wykonanie swych baz o przeszło 4 procent, a ich zarobki wzrosły z 860 zł do 1.160 zł. Zwiększenie wielowarsztatowości pozwoliło zakładom na uruchomienie wszystkich wrzecion nieczynnych dotąd z powodu braku obsady.

Jest to przykład wiele mówiący. Jeszcze raz bowiem udowodnione zostało w praktyce, że trudności, z jakimi boryka się wiele zakładów, a wynikłe z niedostatku rąk do pracy, można usunąć wprowadzając i upowszechniając wielowarsztatowość. Wynika stąd również, że wszystkie bez wyjątku fabryki i oddziały produkcyjne posiadają liczne a niewykorzystane dotąd rezerwy, uruchomienie których pozwoli na usunięcie większości przeszkód, zapewni pełne wykonanie planowanych zadań.

Wyraźnie natomiast odstają od innych zakładów ZPB im. Marchlewskiego. (Przędzalnia cienkoprzędna wykonała w lutym plan w 79,6 proc., średnioprzędna w 84,3 proc., tkalnia w 92,4 proc.).

Pierwsza połowa bieżącego miesiąca przyniosła wyraźny wzrost wydajności pracy i produkcji w przemyśle bawełnianym i w całym przemyśle włókienniczym. Apel towarzyszy z Pa-Fa-Wagu o uczczenie czynem produkcyjnym 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja, podjęty został przez całą klasę robotniczą. W walce o pełną realizację zobowiązań wyrastają nowe kadry przodowników pracy, wzmaga się nasilenie walki o plan. Wzmożoną produkcją udowadniają włókniarze Łodzi i województwa swoją miłość i przywiązanie do towarzysza Bieruta, pod którego kierownictwem klasa robotnicza osiąga coraz to większe sukcesy.

Naczelnym zadaniem wszystkich kierownictw zakładów, organizacji partyjnych i związkowych jest stała kontrola realizacji podjętych zobowiązań, czuwanie nad jej właściwym przebiegiem i usuwanie wszelkich przeszkód utrudniających wykonanie zobowiązań. Pełna realizacja zobowiązań to gwarancja wykonania bieżących planów produkcyjnych, nadrobienia powstałych zaległości i przyśpieszenia terminu realizacji zadań trzeciego roku Sześciolatki.

WYKONANIE PLANU ZA LUTY PRZEZ ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO

1. ZPW im. Łukasińskiego	103,1	(107,8)
2. ZPW im. Wiosny Ludów	104,1	(105,5)
3. ZPW im. Struga	110,3	(105,2)
4. ZPW im. Kasprzaka	102,3	(105,1)
5. ZPW im. Świerczewskiego	100,9	(105)
6. Łódzkie Zakłady Przem. Wełn.	102,6	(104)
7. ZPW im. Reymonta	103,5	(103,6)
8. ZPW im. Pietrusińskiego	103,1	(103,2)
9. ZPW im. Nowotki	104,6	(102,4)
10. ZPW w Pabianicach	100.7	(102,1)
11. ZPW im. Dąbrowskiego	101,7	(101,1)
12. ZPW w Zduńskiej Woli	102,8	(100,6)
13. ZPW w Konstantynowie	103,3	(98.4)
14. ZPW im. Barlickiego	95,7	(97,5)
15. ZPW im. Niedzielskiego	91,1	(97,2)
16. ZPW im. Gwardii Ludowej	97,7	(96,2)
17. ZPW im. Waryńskiego	88,4	(94,3)
18. Mazowieckie Zakł. Wełniane	93,6	(94)
19. ZPW w Tomaszowie	89,3	(87,9)
20. ZPW im. Bardowskiego	78.8	(86,5)
21. ZPW w Ozorkowie	70,2	(85,7)
22. ZPW im. 9 Maja	81	(82,6)

WYKONANIE PLANU ZA LUTY PRZEZ ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

1. ZPDz. im. Szenwalda	111,9	(112.1)
2. ZPDz. im. Rychlińskiego	110,4	(111,2)
3. ZPDz. im. Głażewskiego	105,1	(108,6)
4. ZPP im. Zubrzyckiego	109	(107,4)
5. ZPDz. im. Wojska Polskiego	106,8	(105,9)
6. ZPDz. im. Findera	103,2	(105,7)
7. ZPDz. im. Kasprzaka	104.5	(105,2)
8. Południowo - Łódzkie ZPP	101,1	(104,2)
9. ZPDz. im. Buczka	102,6	(103,8)
10 ZPDz. w Zduńskiej Woli	104,8	(103,9)
11. ZPDz. w Aleksandrowie	101,4	(101,7)
12. ZPDz. im. Duracza	102,	(101,6)
13. ZPDz. im. E. Plater	102,1	(101,7)
14. ZPP im. Jurczaka	87,7	(93,9)
15. ZPDz. im. Konopnickiej	102,1	(90,9)
16. Śródmiejsko-Łódzkie ZPP	67,2	(84,3)
17. ZPDz. im. Ofiar 10 września	76,4	(81,2)

WYKONANIE PLANU ZA LUTY PRZEZ ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO

1. Północno-Łódzkie ZPP	104,1	(111)
2. ZPJ w Pabianicach	104,5	(104.9)
3. Śródmiejsko - Łódzkie ZPJ	104,3	(104)
4. ZPP im. Lenartowskiego	101,6	(103,9)
5. Północno-Łódzkie ZPJ	103	(103)
6. Południowo-Łódzkie ZPJ	96	(101,1)
7. ZPP w Zduńskiej Woli	100,3	(100,7)
8. Południowo-Łódzkie ZPP	97,9	(97,1)
9. Fabryka Pluszu i Dywanów im. Ajzena	95,2	(95,6)
10. ZPJ im. Wróblewskiego	86,8	(94,3)
11. ZPJG im. PKWN	76,1	(88,2)
12. Rudzka Fabr. i Wykończ. I	91,8	(78,7)
13. Tom. Fabr. Dyw. i Chodn.	75,2	(75,5)
14. Fabr. Fir. i Kor. im. Sawickiej	62,6	(67,1)

WYKONANIE PLANU ZA LUTY PRZEZ ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

1. ZPO im. Fornalskiej (ŁZPO)	112	(113)
2. ZPO „Wólczanka"	102	(110,3)
3. ZPO w Zgierzu	106	(109,6)
4 ZPO im. Próchnika	105	(108,4)
5. ZPO im. Więckowskiego	108	(108,1)
6 ZPO w Ozorkowie	104	(105)
7. ZPO w Brzezinach	102	(103,6)
8. ZPO w Pabianicach.	96	(97,8)

Obywatele Polski o swej Konstytucji

Pogłębiajmy uczucia patriotyczne

W projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uchwalonym dnia 23 stycznia 1952 roku przez Komisję Konstytucyjną, dwa punkty budzą we mnie szczególnie żywy oddźwięk, zasługują, moim zdaniem, na szczególną uwagę.

Jeden punkt, to zawarte w art. 69 przyznanie wszystkim obywatelom równych praw niezależnie od narodowości, rasy i wyznania oraz uzupełniający je zakaz „szerzenia nienawiści lub pogardy, wywoływania waśni albo poniżania człowieka ze względu na różnice narodowości, rasy czy wyznania". Może kiedyś przyszłe pokolenia będą się dziwić, że tego rodzaju artykuł trzeba było w ogóle formułować i włączać do Konstytucji, może kiedyś stanie się niezrozumiałe to, że można było czynić różnice między ludźmi ze względu na ich pochodzenie i podburzać ich przeciw sobie. Ale dla nas, którzy mamy jeszcze świeżo w pamięci zgrozę hitlerowskich obozów zagłady i którzy wiemy, że dotąd setki milionów ludzi są w wielu krajach przedmiotem pogardy i nienawiści tylko dlatego, że kolor ich skóry jest żółty lub czarny, artykuł ten jest pełen wielkiej, promiennej treści ludzkiej.

Drugi punkt, zasługujący moim zdaniem na szczególne wyróżnienie, to przepisy nowej Konstytucji, dotyczące spraw nauki, sztuki i kultury. Bodaj w żadnej konstytucji nie udzielono tym sprawom tyle miejsca, co w tej. Jako pracownik nauki i miłośnik sztuki witam z radością artykuły Konstytucji, głoszące, że wszyscy obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki oraz do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej, następnie zaś, że Polska Rzeczpospolita Ludowa dba o wszechstronny rozwój nauki, literatury i sztuki, otacza szczególną opieką inteligencję twórczą i zapewnia obywatelom wolność słowa i druku. Realizacja tych artykułów Konstytucji powinna przyczynić się nie tylko do rozkwitu nauki, sztuki i kultury w Polsce, ale również do urzeczywistnienia jednego z zadań naczelnych, jakie Konstytucja stawia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mianowicie do „pogłębiania uczuć patriotycznych, jedności i zwartości Narodu Polskiego w walce o dalsze polepszenie stosunków społecznych, o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o urzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu". Przyczynić się w miarę możności do najpełniejszej realizacji tych części Konstytucji jest obowiązkiem każdego z nas.

Dr MIECZYSŁAW WALLIS
profesor U.Ł.



NA ZDJĘCIU: pożar Bałut w 1937 roku, spowodowany ciasnotą zabudowań i brakiem zabezpieczenia przeciwpożarowego.
Dziś na terenie tej dzielnicy powstają nowoczesne osiedla robotnicze.

Oszczędzam codziennie tonę węgla

W naszym Żychlinie przed wojną ciężko było żyć biednemu. Dla fabrykantów - pasibrzuchów były pieniądze na hulanki — dla nas nie starczało na chleb.

Dziś — gdy robotnik stał się gospodarzem swej fabryki, gdy pracujemy bez obawy o bezrobocie, gdy korzystamy z wczasów i opieki lekarskiej, a nasze dzieci uczą się w szkołach, trzeba żebyśmy jeszcze lepiej niż dotychczas gospodarowali. Musimy nauczyć się przede wszystkim oszczędności, bowiem musimy wznieść jeszcze wiele fabryk, wiele nowych domów postawić. Aby to uczynić trzeba oszczędzać każdą złotówkę.

A tymczasem sprawa oszczędności nie jest u nas jeszcze traktowana należycie, wiele jest jeszcze bezmyślnego marnotrawstwa.

Aby uczcić projekt naszej Konstytucji, aby uczcić 60-lecie urodzin towarzysza Bolesława Bieruta — postanowiłem wraz ze swą brygadą palaczy przez cały miesiąc, codziennie oszczędzić 1 tonę węgla.

IGNACY KIK
palacz Zakładów im. W. Piecka w Żychlinie

Nasz plan mobilizacji rezerw wewnętrznych

Opowiadanie robotnic Kupawińskiej Fabryki Sukna, laureatek Premii Stalinowskiej — prządki M. Rożniewej i tkaczki L. Kononienko

Załoga nasza uzyskała wielkie sukcesy w 1951 roku. Fabryka przedterminowo wykonała plan w zakresie wszystkich wskaźników, dając ojczyźnie ponad plan — dzięki oszczędzaniu surowców i półfabrykatów — kilkadziesiąt tysięcy metrów tkanin oraz 4 mln 300 tys. rub. oszczędności przez obniżenie kosztów własnych produkcji.

W planie produkcyjnym na 1952 rok zostały uwzględnione wszystkie osiągnięcia załogi za ubiegły rok. Jednakże kupawińscy włókniarze postanowili nie tylko wypełnić, ale i prześcignąć postawione przed nimi wysokie zadania. Im, jak i wszystkim radzieckim ludziom pracy, pamiętne i bliskie są słowa wielkiego Stalina o tym, że: realność naszego planu produkcyjnego — to są miliony pracujących, tworzących nowe życie. Realność naszego programu — to żywi ludzie, to my z wami, nasza wola pracy, nasza gotowość pracowania po nowemu, nasze zdecydowanie wypełnienia planu. Oto dlaczego nasza skromna inicjatywa wyszukania na swym roboczym miejscu dodatkowych rezerw w celu przedterminowej realizacji planu 1952 roku została podchwycona przez wszystkich robotników fabryki, a wkrótce uzyskała również ogólnonarodowe poparcie.

Jedna z nas — Rożniewa — zobowiązała się podwyższyć w 1952 r. wydajność obsługiwanych przez nią maszyn przędzalniczych z przewidzianych planem 377 kg.-nr. na 1.000 wrzecion w ciągu godziny do 400 kg.-nr.: obniżyć ilość odpadków do 1 proc. zamiast planowanych 3 proc., wyrabiać tylko przędzę I gatunku, obniżyć koszty produkcji o co najmniej 800 rub. na miesiąc.

Kononienko zobowiązała się doprowadzić wydajność tkackich warsztatów do 3.800 wątków przy planie 3.700 wątków na krosno-godzinę, ograniczyć ilość odpadków do 0,2 proc. przy planie 1.4 proc., dawać produkcję tylko pierwszego gatunku, oszczędzać każdego miesiąca 150 rub. przez obniżkę kosztów własnych.

Pod koniec 1951 r. kierownicy fabryki, partyjna i związkowa organizacja przedstawili do przedyskutowania plan produkcyjny 1952 r. robotnikom, inżynierom, technikom i pracownikom fabryki. Na zebraniu wystąpiłyśmy z wnioskiem wyszukania dodatkowych rezerw na każdym roboczym stanowisku w celu przekroczenia planu na 1952 rok.

Na czym polegała istota naszego wniosku? Każdy robotnik rozporządza rezerwami, choćby nawet w poszczególnych wypadkach niewielkimi. Jeśli jednakże wykorzystać te rezerwy, można wybitnie poprawić wskaźniki swej produkcji. Tak więc każda prządka może przy odpowiednich warunkach wzmóc wydajność obsługiwanych przez nią maszyn o 30—40 kilogramo-numerów na godzinę na tysiąc wrzecion, a każda tkaczka — zmniejszyć ilość odpadków o 1—2 dziesiątych proc. Wzięte razem wszystkie te drobne osiągnięcia, przyniosą zakładom poważne ekonomiczne korzyści, tworzące ogromne sumy.

Ułożenie planu mobilizacji wewnętrznych rezerw rozpoczęto w naszej fabryce od tego, że zostało doprowadzone do każdego produkcyjnego stanowiska zadanie planowe na 1952 rok w zakresie wydajności pracy, wykorzystania surowca i oddawania produkcji. To pozwoliło każdemu robotnikowi obliczyć swe możliwości. Nie tylko tkacze, prządki, robotnicy z oddziałów, ale i ślusarze, palacze, elektromonterzy, cieśle, szoferzy — ludzie wszelkich specjalności, każdy na swym odcinku, wyszukiwali możliwości uzyskania lepszych wyników w 1952 r. W tym patriotycznym wysiłku wydatnie pomagał robotnikom techniczno-inżynieryjny personel zakładów.

Stachanowcy, inżynierowie i technicy przedłożyli ponad 500 racjonalizatorskich wniosków. Jedne z nich już zostały zastosowane, inne włączono do planu organizacyjno-technicznych przedsięwzięć.

Ujawniwszy rezerwy i obliczywszy swe możliwości — robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy Kupawińskiej Fabryki zobowiązali się przekroczyć plan 1952 r. i zwiększyć wydajność pracy w poszczególnych oddziałach o 2—5 proc., w zakresie oszczędności surowca wygospodarować dodatkowo: 6 ton przędzy, 12 tys. mtr. surowca, 20 tys. mtr gotowego towaru, dać tkanin pierwszej jakości 99,5 proc. przy planie 99,3 proc., wydatnie obniżyć koszty własne produkcji, podwyższyć kwalifikacje zawodowe ponad 500 robotników.

Załoga naszej fabryki z natężeniem walczy o dotrzymanie podjętego socjalistycznego zobowiązania i już uzyskała poważne rezultaty, wytwarzając pierwsze tysiące metrów tkanin ponad plan.

Ruch wykorzystywania wewnętrznych rezerw, powstały w naszej fabryce, został podchwycony i szybko ogarnia wszystkie gałęzie przemysłu ZSRR.

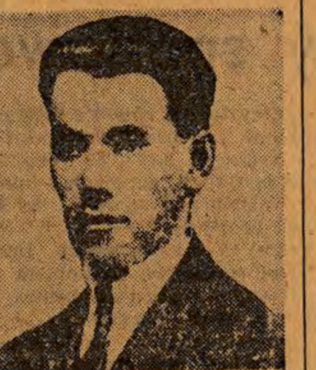
Pokolenie rewolucyjnej walki



Henryk Rutkowski



Władysław Hibner



Hugo Kniewski

Młodzież polska obchodzi dziś 30 rocznicę powstania Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej — organizacji, która w ciężkich latach wyzysku kapitalistycznego i faszystowskiego ucisku mobilizowała młodych robotników, chłopów i uczniów do walki o chleb, o pracę, o prawa i przyszłość młodzieży.

* * *

17 marca 1922 roku zebrali się w Warszawie przedstawiciele związanej z Komunistyczną Partią Polski młodzieży Warszawy, Łodzi, Zagłębia, Białegostoku, Krakowa, Częstochowy, Ukrainy Zachodniej na założycielski I Zjazd Komunistycznego Związku Młodzieży. Nie było ich wówczas wielu — 23 delegatów reprezentujących 1100 młodych robotników - rewolucjonistów.

I Zjazd Komunistycznego Związku Młodzieży stworzył organizację, która uczyła młodzież, że walka o lepszy byt jest nieodłączna od walki politycznej, przeciw ustrojowi wyzysku i ucisku wychowywała młodzież w duchu rewolucyjnym, pogłębiała świadomość klasową. I Zjazd Komunistycznego Związku Młodzieży stworzył organizację silnie związaną z Komunistyczną Partią Polski, świadomą swej roli pomocnika partii i rezerwy kadr partyjnych. „Partia komunistyczna, kierowniczka klasy robotniczej odczuwa potrzebę posiadania rezerw, które wzmacniałyby jej szeregi i dostarczałyby kadr młodych sił, musi mieć przygotowawczą szkołę, która wychowałaby młode pokolenie proletariackie dla partii komunistycznej, musi mieć organizację, która poprowadzi masy młodzieży robotniczej do walki o komunizm" — mówi uchwalony na I Zjeździe program KZM.

Od tego dnia trwała bez przerwy bohaterska nielegalna walka młodych bojowników klasy robotniczej przeciwko rządom kapitału, walka wymagająca ofiar i poświęceń, walka na śmierć i życie. Ginęli z rąk granatowej policji wykonawcy wyroków na zdrajcach i prowokatorach: Engel z Łodzi, młodzi górnicy Hajczyk i Pilarczyk, Hibner, Kniewski i Rutkowski, lwowski robotnik Botwin... Faszystowskie zbiry mordują w r. 1929 w więzieniu ciężko chorego Maksa Lapona („Albina"). Od policyjnej kuli pada w 1931 r. 19-letni Czesiek Bujanowski z Wołomina, broniący sztandaru, pod którym szedł pochód bezrobotnych mareckich. Policyjny szpicel morduje na Chmielnej w 1934 r. kilkunastoletniego Tadka Jabłońskiego, przemawiającego na masówce uczniów szkoły zawodowej...

„Setkami sadzano nas do więzień — czytamy w broszurze wydanej na dziesięciolecie powstania KZMP, wielu wydarł wróg z naszych szeregów, często nasze pieśni bojowe brzmiały nad trumnami poległych towarzyszy..." A mimo to rosły szeregi rewolucyjnej organizacji, rosła jej siła. Na miejsce straconych towarzyszy przychodzili nowi.

Spotkania i rozmowy KZM-owców z towarzyszami pracy, ich wystąpienia na masówkach i demonstracjach, na zebraniach kół poborowych, odezwy i numery nielegalnego pisma KZM — „Towarzysz" niosły w masy młodzieży potężny ładunek ideologiczny. Uczyły, że zdobycie praw młodzieży do nauki, pracy i wszechstronnego rozwoju niemożliwe jest bez wyzwolenia klasy robotniczej. Krzewiły w duszach młodzieży serdeczne przywiązanie do Komunistycznej Partii Polski, która jedyna walczyła konsekwentnie o obalenie władzy kapitalistów i obszarników, o dyktaturę proletariatu. KZM rozpalał wśród młodzieży miłość do Kraju Rad — ojczyzny międzynarodowego proletariatu, uczył solidarności z masami pracującymi wszystkich krajów świata.

Socjalistyczne ideały KZM trafiały do serc młodzieży, były jej bliskie. Mimo, że Związek Młodzieży Komunistycznej nie zawsze umiał rozwijać w dostatecznym stopniu pracę masową wśród młodzieży, rosły szeregi KZM. W ciągu 2 lat po II Zjeździe, który odbył się w 1930 roku KZM wzrósł dwukrotnie.

Mimo wrogiej dywersyjnej roboty kierownictw legalnych, „postępowych" organizacji młodzieżowych OMTUR i WICI, mimo szykan stosowanych przez przywódców OMTUR i WICI, mimo sabotowania przez nich wszelkich prób wspólnych akcji z KZM, rósł jednolity front walki młodzieży. Łódzcy OMTUR-owcy i KZM-owcy obchodzą wspólnie w 1935 roku rocznicę walk robotników austriackich, wspólnie organizują masówkę pod nową tkalnią Scheiblera. Wspólnie występują też wiciowcy z KZM-owcami we wsi Leszkiewicze w Lubartowskim przeciwko brutalnemu sekwestratorowi. Cementuje się jedność młodzieży. W 1936 r. powstaje organizowany przez KZM Front Młodego Pokolenia, front walki przeciw faszystowskiemu terrorowi, przeciw sojuszowi z Hitlerem, przeciw wojnie. Kierownictwo OMTUR i WICI pod naciskiem mas młodzieży zmuszone jest nawiązać współpracę z KZM. W 1936 r. ogłoszona została Deklaracja Praw Młodego Pokolenia — dokument rewolucyjnej postawy polskiej młodzieży, świadectwo jej aktywnej walki o przyszłość młodego pokolenia.

* * *

30 lat temu było ich 1100. Rewolucyjna walka i słuszność głoszonych ideałów zwielokrotniły w okresie międzywojennym liczbę młodych bojowników o wyzwolenie proletariatu, związały z KZM tysiące młodzieży. Kontynuatorzy KZM — ZWM-owcy — grupowali pod swymi sztandarami setki tysięcy młodzieży do walki przeciw krwawemu okupantowi hitlerowskiemu, przeciw faszystowskim bandom rodzimej burżuazji o Polskę wolną i sprawiedliwą. Dziś przykład bohaterów KZM i ZWM uczy miliony młodych robotników, chłopów i uczniów patriotyzmu i internacjonalizmu, bezgranicznej ofiarności w walce o sprawę ludu pracującego, oddania dla partii klasy robotniczej.

Pod kierunkiem półtoramilionowego Związku Młodzieży Polskiej cała młodzież polska — szczęśliwe młode pokolenie wyzwolonej ojczyzny przekształca się w wielką armię budowniczych socjalizmu.

S. GRABOWSKA

Towarzysz Harnam

Pięść się zaciska, gromadzi się gniew —
Znów robotnicza polała się krew.
Towarzysz Harnam od kuli padł nam,
Od faszystowskiej kuli psa.
Nieustraszony żołnierz czerwony,
Nam jego walka przykład da.

Przed Biedermana fabryką on stał,
Wiarę skupiwszy te słowa jej słał:
„Hej, robotnicy, już tam w stolicy
Szykują dla nas krwawy cios
Mordy wojenne, zbrodnie bezdenne —
To ma być robotnika los.

Prawda ta musi każdemu się wryć:
Strajk listopada 7-go ma być.
Przeciw zbrojeniom, podłym dążeniom,
Armatom nie pójdziem na żer.
Przeciwko wojnie wystąpim zbrojnie,
Nie damy tknąć ZSRR".

Dech nam zapiera, a z ócz bije żar,
Każdy swą myślą z Harnamem się zwarł.
Wtem z defensywy szpicel parszywy
Podchodzi, mierzy. Słychać huk.
On już się wije, woła: „Niech żyje
Powstanie zbrojne..." i padł na bruk.

Z Afryki, z Azji ten sam bije gniew,
Wciąż robotnicza tam leje się krew,
Wciąż czarne hordy, masowe mordy,
Wciąż burżuazja łaknie krwi.
Lecz kto potężny powstaje mężny.
Zdobędziem świat na pewno my.

Pieśń ta powstała w Łodzi w 1933 roku. Autor nieznany.

Ulepszyć pracę zespołów szkolenia ideologicznego ZMP

W bieżącym roku organizacja łódzka ZMP posiada poważne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia ideologicznego. Rok szkoleniowy 1951-52 przyniósł znaczne rozszerzenie sieci zespołów szkolenia, oraz poważne zwiększenie ilości objętej nim młodzieży. W 327 zespołach szkoli się obecnie około 6.000 młodych chłopców i dziewcząt w tym 343 niezorganizowanych. Na ożywienie pracy zespołów szkoleniowych poważnie wpłynęła kampania sprawozdawczo - wyborcza, w wyniku której uruchomionych zostało szereg nowych zespołów. Realizując uchwałę Sekretariatu ZG ZMP, wiele zarządów ZMP-owskich zwróciło baczniejszą uwagę na zagadnienie pogłębienia treści pracy szkoleniowej. Również wnikliwiej niż w latach ubiegłych przeanalizowano skład propagandystów - wykładowców, których poziom polityczny i praca decydują o poziomie szkolenia.

NOWE METODY SZKOLENIA MŁODZIEŻY

Przeszkolenie 746 propagandystów w Łódzkim Ośrodku Szkolenia ZMP pozwoliło uzupełnić i wzmocnić kadrę wykładowców z lat ubiegłych. Zajęcia w wielu zespołach stały się bardziej atrakcyjne i interesujące młodzież. Wykładowcy: tow. tow. Janusz Kale, Karol Jaros, Marian Sadziński — propagandyści z Zakładów im. Stalina, posługują się podczas wykładów planszami wykonanymi przez młodzież i ilustrującymi temat zajęcia. Wielu wykładowców nawiązuje w pogadance do własnego zakładu pracy i osobistych przeżyć młodzieży.

Coraz szerzej stosowaną formą na zebraniach szkoleniowych jest śpiew oraz wspólne wycieczki uczestników szkolenia do kin i teatrów. Propagandyści: Piekielny, Hirdina z Wi-Fa-My, Grochólska z Zarządu Budowlanego, Łukaszczyk z Zakładów Śrub i Nitów i inni wykorzystują do swych pogadanek urywki z literatury pięknej. Korzystają oni z takich książek jak „Zorany ugór", „Oblicze dnia" czy „Cichy Don", popularyzując jednocześnie czytelnictwo wśród uczestników zespołu.

PODNIEŚĆ POZIOM UŚWIADOMIENIA KIEROWNIKÓW ZESPOŁÓW

W wyniku dobrej pracy szkoleniowej wzrasta świadomość młodzieży, rosną nowi przodownicy pracy. Np. w Zakładach im. Dzierżyńskiego aktywny uczestnik szkolenia ideologicznego, tow. Janina Przybylska, prządka, przeszła ostatnio na obsługę większej ilości maszyn. Przodują również w szkoleniu i w pracy zawodowej tow. tow. Janina Dylak, wykonująca swą bazę w 121,5 proc. i Majkowska — 116 proc. normy.

Jednak osiągnięcia pracy szkoleniowej ZMP w Łodzi nie mogą nam przysłonić szeregu poważnych braków w tej dziedzinie. Jednym z podstawowych źródeł, występujących jeszcze niedomagań w pracy szkoleniowej, jest słaby poziom wyrobienia ideologicznego poważnej części propagandystów. Wielu z nich nie potrafi zainteresować wykładem uczestników swojego zespołu, często nie umie wyjaśnić wątpliwości nurtujących młodzież biorącą udział w szkoleniu. Brak dostatecznego przygotowania propagandystów wypływa przede wszystkim z ich niedostatecznej pracy nad sobą. Wielu wykładowców nie bierze udziału w seminariach dzielnicowych, które przygotowują ich do właściwego przeprowadzenia zajęcia w zespole. Np. na dzielnicy Widzew, Śródmieście-Prawa i Staromiejska, frekwencja na seminariach nie przekracza 50 proc. Również część propagandystów nie bierze udziału w szkoleniu partyjnym, co ujemnie odbija się na ich poziomie politycznym.

Zarówno zarządy dzielnicowe, jak i fabryczne zbyt rzadko zajmują się analizą pracy zespołów szkolenia ideologicznego, a przede wszystkim zagadnieniem treści pracy szkoleniowej, problemami, które młodzież porusza na zebraniach zespołów oraz poziomem pogadanek wygłaszanych przez propagandystów.

W wyniku niedostatecznej kontroli ze strony zarządów dzielnicowych i fabrycznych ZMP, wiele zespołów nie przerabia planowo programu szkolenia, pozostając w tyle. Np. w Zakładach im. Dywizji Kościuszkowskiej na 6 istniejących tam zespołów szkoleniowych 4 z nich przerobiły zaledwie 3 pogadanki. Przykładów takich jest więcej.

STARANNIE PRZYGOTOWYWAĆ NOWYCH CZŁONKÓW PARTII

Sprawą zasadniczą w usunięciu braków w ZMP-owskim szkoleniu ideologicznym jest ulepszenie pracy z kadrą propagandystów. Zarządy dzielnicowe powinny troszczyć się o zapewnienie udziału wszystkich wykładowców w seminariach dzielnicowych. Należy organizować wymianę doświadczeń między propagandystami z poszczególnych zakładów pracy. Objęcie szkoleniem partyjnym wszystkich wykładowców szkolenia ZMP-owskiego stanowi zasadniczy warunek polepszenia ich pracy. Wzmocnić się musi również kontrola nad przebiegiem zebrań zespołów szkoleniowych. Więcej uwagi poświęcić trzeba treści zajęć szkoleniowych, zagadnieniom, które nie zostały dotąd należycie wyjaśnione młodzieży. Zarządy ZMP-owskie powinny w pełni poczuwać się do odpowiedzialności za przebieg szkolenia na swoim terenie, częściej omawiać na swych zebraniach pracę poszczególnych zespołów szkolenia i popularyzować ich doświadczenia.

Rok bieżący, który stawia nowe, trudne zadania w dziedzinie walki o wykonanie planów produkcyjnych, wymaga od nas wzmożenia troski o wychowanie ideologiczne młodzieży ZMP-owskiej. O zwycięskiej realizacji zadań produkcyjnych w poważnym stopniu decydować będzie wzrost świadomości mas młodzieży. Przed zespołami szkolenia ideologicznego stoi również zadanie włączenia się do wielkiej kampanii politycznej, jaką stanowi ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, głębokie zaznajomienie się z treścią nowej Konstytucji i popularyzowanie jej wśród szerokich rzesz młodzieży.

Realizując wskazania ostatniego Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, organizacje nasze będą skuteczniej wychowywać nowych członków dla naszej partii, podnosić poziom polityczny młodzieży i wychowywać kadry ZMP-owskiego aktywu, doceniając szkolenie jako podstawowy oręż w walce o wzmocnienie ideologiczne ZMP-owskich szeregów.

WIKTOR KOWALCZYK
kier. Wydz. Prop. ZŁ ZMP

TYDZIEŃ PRACY DLA LUDOWEJ OJCZYZNY

„Hallo, czy jest wolna taksówka? Muszę być przed południem w Katowicach i na 17-tą wrócić do Warszawy. Dobrze... zaraz przyjeżdżam na lotnisko...".

Do takich zamówień przygotowuje się LOT, który, jak to wynika z ostatnich obrad sejmowej komisji planu gospodarczego i budżetu wprowadzi jeszcze w tym roku powietrzne taksówki.

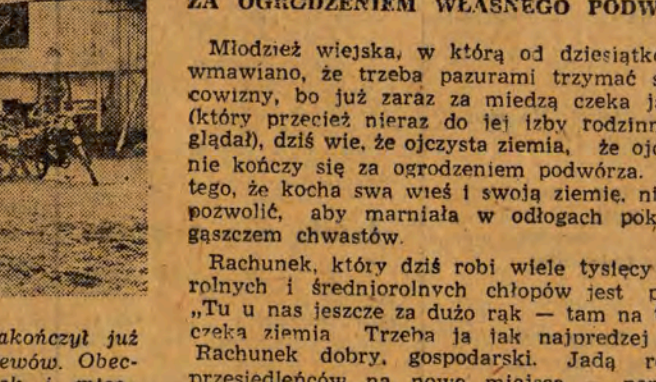
Przed wojną przyjęlibyśmy niewątpliwie taką zapowiedź jako jeszcze jednego „węża morskiego", przyjęlibyśmy tak, jak przyjmowaliśmy obietnice budowy „metro", elektryfikacji wsi itp. Pisano o tym i o owym, usiłowano mamić opinię publiczną — a skutek był jeden, ciągle ten sam: pogłębiający się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego zastój, stały spadek produkcji.

SIŁY MIERZONE NA ZAMIARY

Dziś nie mierzymy realności naszych planów zmurszałą, przedwojenną miarką. Dziś słowo „wizja" — zwykliśmy stosować do zamierzeń pięknych i tym porywających, że właśnie realnych. Nauczyła nas tego trasa W—Z i Warszawa. Przekonaliśmy się o tym na przykładzie nowych wspaniałych pieców hutniczych Częstochowy i huty „Pokój", dowiodły tego Gorzów i Wizów, Nowa Huta, przekonaliśmy się o tym z dwóch lat Planu 6-letniego, których zadania mimo wielu trudności zostały zwycięsko wykonane.

Nasz plan tworzy cały naród i cały naród go wykonywa dla dobra narodu. Plan narodowy to plan każdego z nas. Mówili o tym przed kilkoma dniami dwaj robotnicy z Zakładów 1 Maja w Pruszkowie — frezer Zygmunt Makowski i blacharz Piotr Ładno, którzy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta zobowiązali się do końca roku 1955 wykonać dodatkowo drugie całe swoje sześcioletnie zadanie robocze.

Jeszcze przecież brzmią nam w uszach słowa załogi „Pa Fa Wagu" „zobowiązujemy się"... a już stukają o zwrotnicę koła przedterminowo wyprodukowanych, z ostatniego czynu zrodzonych, wagonów. W najbliższych tygodniach, w marcu, kwietniu takich dodatkowych wagonów będzie więcej, będą przewozić wyroby naszych fabryk, hut, które dla uczczenia dnia urodzin towarzysza Bieruta i dnia święta robotniczego 1 Maja pracują jeszcze lepiej, jeszcze szybciej, jeszcze wydajniej i oszczędniej.



SOM w Dobroniu, pow. łaskiego, zakończył już remonty maszyn potrzebnych do siewów. Obecnie przystąpił do naprawy kosiarek i młocarń.

WIĘCEJ, WIĘCEJ, WIĘCEJ...

Zobowiązania napływające drogą telegraficzną z hut, z kopalni, zobowiązania nadsyłane drogą radiową z naszych statków, odbywających dalekie rejsy morskie, uzupełniają się, zazębiają.

W jednym ze swych przemówień towarzysz Minc mówił, że nasza gospodarka przypomina młody, prężny organizm, który woła więcej i więcej, więcej stali i żelaza, więcej mięsa i chleba. Klasa robotnicza coraz więcej daje węgla i betonu, wieś pracująca będzie wzmagać wysiłki, aby nie zabrakło podstawowych produktów rolnych. Wskazują na to zobowiązania pracującej wsi, które nabierają coraz bardziej masowego charakteru.

Chłopi, którzy do niedawna z pączków na drzewach, z gniazd bocianich odgadnąć chcieli przyszłe urodzaje, dla których kalendarzem były powracające jaskółki, — słuchają obecnie coraz częściej komunikatów radiowych, uczą się racjonalnej uprawy ziemi.

ZA OGRODZENIEM WŁASNEGO PODWÓRZA

Młodzież wiejska, w którą od dziesiątków lat wmawiano, że trzeba pazurami trzymać się ojcowizny, bo już zaraz za miedzą czeka ją głód (który przecież nieraz do jej izby rodzinnej zaglądał), dziś wie, że ojczysta ziemia, że ojczyzna, nie kończy się za ogrodzeniem podwórza. I dlatego, że kocha swą wieś i swoją ziemię, nie chce pozwolić, aby marniała w odłogach pokrytych gąszczem chwastów.

Rachunek, który dziś robi wiele tysięcy małorolnych i średniorolnych chłopów jest prosty „Tu u nas jeszcze za dużo rąk — tam na te ręce czeka ziemia. Trzeba ją jak najprędzej brać". Rachunek dobry, gospodarski. Jadą rodziny przesiedleńców na nowe miejsca — pomnażać dobro swoje i całego kraju. Jadą śpiesząc się, bo do pośpiechu nawołują W A S i S F S.

Dla mieszkańca miasta te dwa nowe skróty, to dwa nowe rebusy, ale dla aktywisty wiejskiego to Wiosenna Akcja Siewna, która przybliża się z każdym ciepłym deszczem, to Specjalny Fundusz Siewny — który da chłopom dobre ziarno zamiast słabego wyrodzonego. „Jak posiejesz, tak zbierzesz" więc trzeba siać jak najlepiej, aby ziarna nie zabrakło na chleb, na śrutę dla inwentarza.

Inwentarz, trzoda chlewna kontraktowana przez wieś, to duma każdego rolnika... i nie tylko rolnika. Szczyci się np. słusznie tym, że kontraktuje ponad plan stołeczne miasto Warszawa... Nie chodzi tu naturalnie o hodowlę prowadzoną w centrum miasta na MDM czy Żoliborzu, ale o osiedla wiejskie, które zostały włączone do obszaru miasta.

Wychowanie fizyczne i SPORT

Kobiety — na stadiony sportowe

Elitarność dawnego sportu, nieprzystępne ceny sprzętu i drzemiące jeszcze dawne konserwatywne twierdzenie, że uprawianie sportu jest dla kobiety niezdrowe, odstraszały od sportu liczne zwolenniczki. Typowym przykładem jak mało dbano przed wojną o masowość sportu, może być sprawa S Walasiewiczówny. Zawodniczkę tę kilka razy w roku sprowadzano za ogromne sumy z Ameryki, a nikt nie pomyślał o tym, że za te pieniądze można by u nas w kraju wyszkolić wiele dobrych lekkoatletek.

Sport w Polsce sanacyjnej nie posiadał żadnych możliwości rozwoju, a „samorodne" talenty jak: J. Jędrzejowska, Wajsówna i Kwaśniewska, nie miały możności należytego rozwoju.

Zasłużony mistrz sportu, J. Jędrzejowska, w swych wspomnieniach mówi o braku organizacji i opieki nad sportem w Polsce sanacyjnej. Obecnie możemy śmiało stwierdzić, że sport kobiecy w warunkach władzy ludowej, zrobił duże postępy, jednak ciągle posiadamy poważne braki.

Po wojnie sport kobiecy osiągnął duże sukcesy na arenie międzynarodowej. Mistrzostwo świata w gimnastyce, zdobyte przez H. Rakoczy i wicemistrzostwo Europy w siatkówce — to poważne osiągnięcia młodego sportu kobiecego. Obserwujemy stałe podnoszenie się poziomu dawniej zaniedbanych dziedzin sportu. Nasze pływaczki i lekkoatletki robią stałe postępy. Zdawało by się, że wszystko w porządku, i że jesteśmy na najlepszej drodze do sukcesów. Tak jednak nie jest. Spójrzmy krytycznie nawet na własne łódzkie „podwórko". Wprawdzie ZKS „Unia" legitymuje się mistrzostwem Polski w siatkówce i szczypiorniaku żeńskim, ZKS „Włókniarz" posiada dość silne sekcje kobiece, jednak większość klubów cierpi na kompletny brak rezerw. Dlatego zupełnie normalnym jest fakt, że większość bardziej rutynowanych i wszechstronnie przygotowanych zawodniczek reprezentuje swoje zrzeszenia w kilku dziedzinach sportu, co ujemnie odbija się na wynikach, a najważniejsze — także na ich zdrowiu.

Ostatnio sport szkolny, który zresztą w głównej mierze zasila kluby młodzieżą, zaczyna coraz lepiej pracować. Najgorzej przedstawia się sprawa sportu kobiecego na terenie LZS i kół sportowych. Musimy śmiało sobie powiedzieć, że chłopki i robotnice są jeszcze rzadkością w sporcie.

Naszym zadaniem jest więc spopularyzowanie sportu kobiecego tam, gdzie jest on jeszcze słabo rozwinięty, to znaczy na terenie fabryk i PGR. Zdajemy sobie sprawę, że w dawnej Polsce kobiety ze wsi i fabryk nie miały możności uprawiania sportu. Dziwnym jednak wydaje się fakt, że obecnie nie chcą one korzystać na równi z mężczyznami z dobrodziejstw kultury fizycznej Art. 59 projektu Konstytucji zapewnia opiekę państwa nad sportem, zaś art. 66 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdza, że kobieta ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Nasze stadiony sportowe czekają więc na większą liczbę kobiet.

M. Pawlak
mistrz sportu

Na pływalni MDK
AZS (Łódź) remisuje z AZS (Poznań)

W dniu wczorajszym odbyło się trzecie z kolei spotkanie towarzyskie pomiędzy zespołami AZS łódzkiego i poznańskiego. Dwa poprzednie zakończyły się zwycięstwem Poznania, obecne wynikiem remisowym 85:85.

W konkurencjach pływackich lepsi okazali się goście, szczególnie kobiety, zajmując większość pierwszych miejsc i do meczu piłki wodnej, który zadecydował o remisie, prowadzili w stosunku 76:70 pkt.

Z zawodników miejscowych na wyróżnienie zasługuje Łatanowski, który zajął pierwsze miejsce zarówno w biegu na 400 m st. dow. z dobrym czasem 5.28,6 jak i na 100 m st. dow.

WYNIKI TECHNICZNE:

400 m st. dow. mężczyzn — Łatanowski (Ł) — 5.28,6 min.
200 m st. klas. kobiet — Opalanka (P) — 3.38,8 min.
200 m st. klas. mężczyzn — Kosmowski (P) — 3.13,2 min.
100 m st. dow. kobiet — Szulcówna (P) — 1.25,2 min.
100 m mot. mężczyzn — Zysnarski (P) — 1.19,7 min.
100 m grzbiet. mężczyzn — Przyjemski (Ł) — 1.23,2 min.
100 m grzbiet. kobiet — Szulcówna (P) — 1.40,7 min.
100 m st. dow. mężczyzn — Łatanowski (Ł) — 1.01,2 min.
100 m. mot. kobiet — Karolczak (P) — 1.51,4 min.
Sztafety: 4 × 100 st. zmiennym mężczyzn — AZS Łódź — 5.25,7 min.
5 × 50 st. dow. mężczyzn — AZS Łódź — 2.39,4.

Zabłocona piłka trzy razy wylądowała w siatce
Gwardia — Włókniarz 3:0

W towarzyskim meczu piłkarskim z krakowską „Gwardią", bramkarz „Włókniarza", Styczyński, trzykrotnie wczoraj skapitulował. Z trybuny odezwały się słowa krytyki pod jego adresem. Jakże tym razem krzywdzące. Przecież Styczyński, tańczący w swej bramce po błocie, nie zawsze mógł zdobyć się na błyskawiczny start lub wyskok do górnej piłki. A ponadto krakowianie najczęściej strzelali z pewnych i bliskich pozycji. Wygrali więc najzupełniej zasłużenie 3:0 (3:0, 0:0, 0:0), będąc we wszystkich liniach zespołem lepszym.

Czy wobec tego wyniki w poszczególnych tercjach są wiernym odzwierciedleniem przebiegu gry?

Nie, tym razem wprowadzają one w błąd tych wszystkich, którzy nie byli naocznymi świadkami wczorajszego meczu.

Zacznijmy od pierwszej tercji. Gospodarze stracili w niej trzy bramki. A więc wówczas, gdy przewaga włókniarzy była aż nazbyt wyraźna, gdy posiadali oni kilka wprost idealnych pozycji do strzału, w tym właśnie okresie krakowianie zmuszają Styczyńskiego do trzykrotnego wyjęcia z siatki zabłoconej, ciężkiej piłki.

Jak to się stało? Z tej skutecznej gry „Gwardia" dała się już poznać niejednemu przeciwnikowi w meczach ligowych. Jej lotnemu napadowi wystarczą często trzy lub cztery dobrze przeprowadzone akcje, aby cały trud przeciwnika poszedł na marne. Tak było w pierwszej tercji. Nacierali łodzianie. Gwardziści ograniczali się do obrony. Lecz oto na kilka minut przed przerwą groźna sytuacja pod bramką łodzian. Przy jednym ze strzałów Styczyński opuszcza swój posterunek. Pozycję jego zajmuje obrońca, który próbuje ratować swą drużynę przed utratą bramki. Nogi w tej sytuacji nie wystarczają. Trzeba operować ręką. Czyni to, odbijając piłkę w pole. Rzut karny. Egzekwuje go celnie Mordarski.

W parę minut później szybki jak wicher, Kotaba, jest przy piłce. Bieg na chorągiewkę i miękka centra, którą przyjmuje na głowę Mordarski. Leciutki ruch głowy i piłka ponownie grzęznie w błocie pod siatką.

Ostatniego gola zdobywa Kotaba z podania Jaśkowskiego.

Po zmianie stron sytuacja układu sił zmienia się radykalnie. Teraz inicjatywa przechodzi całkowicie w ręce gości, których gra polegająca na szybkich zmianach i przerzutach piłki jest tak niebezpieczna, że Styczyński jedynie dzięki dużemu wyczuciu przy ustawianiu się do strzałów, jest ostatnią skuteczną zasłoną.

Ostatnia tercja upływa pod znakiem gry wyrównanej.

W „Gwardii" najlepiej wypadli: Kotaba, Mordarski i Kohut.

U łodzian najtwardszą formacją była obrona.

Sędziował Marcinkowski. Publiczności ponad 6.000.

Wyścigi kolarskie na rolkach

W dniu wczorajszym odbyły się w sali „Ogniwa" wyścigi kolarskie na rolkach. Tego rodzaju impreza miała miejsce już raz w Łodzi przed kilku laty w hali na Widzewie. Wówczas laury zbierał Jerzy Bek. Obecnie najlepszym okazał się Borucz, który w ogólnej punktacji zajął pierwsze miejsce z 4 punktami przed Kubiakiem z „Ogniwa" — 3 pkt. i Olczykiem z „Kolejarza" Koluszki — 2 punkty. Ogółem startowało 15 kolarzy. Zainteresowanie ze strony widzów słabe.

Na 3.000 m. najlepszy czas osiągnął Borucz — 2 min 15 sek. Na 2.000 m. Sobierajski („Kolejarz" — Koluszki) — 1 min. 32 sek.

W wyścigach dla juniorów pierwsze miejsce zajął Sobierajski z „Kolejarza" Koluszki przed kolegami klubowymi Stemborowskim i Lipskim.

Sportowcy — przodownikom pracy

Z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta koszykarze łódzcy organizują w czwartek atrakcyjny mecz towarzyski dla przodowników pracy. Będzie to pojedynek reprezentacji Łodzi z kadrą olimpijską, zgrupowaną na łódzkim obozie. Pierwszy mecz rozegrany pomiędzy tymi zespołami zakończył się nieoczekiwanie zwycięstwem reprezentacji Łodzi.

Mecz czwartkowy rozegrany zostanie w sali MDK. Początek godz. 20.

Zawody narciarskie o puchar Karkonoszy

KARPACZ. — W Karpaczu odbyło się otwarcie zawodów narciarskich o puchar Karkonoszy. Do zawodów zostało zgłoszonych 320 zawodników i zawodniczek, na czele z Kwapieniem, Raszką, Kulą, Bukowskim i Gąsienicą-Rojem.

Wczoraj odbył się konkurs skoków do biegu złożonego i konkurs skoków otwartych. W konkursie skoków do biegu złożonego startowało 62 zawodników.

Zwyciężył Kula (CWKS) skoki 45, 46,5 m, nota 217,8 pkt.

W konkursie skoków otwartych startowało 42 zawodników. Zwyciężył Gąsienica-Daniel Andrzej („Gwardia" — Zakopane). Skoki 46,5, 50 m, nota 206,3 pkt.

2) Kula (CWKS) 45,5, 48 m, nota 204 pkt.

3) Karwacki (AZS — Zakopane) 46,5, 47,5 m, nota 202,8

Boks

I liga bokserska: „Gwardia" CWKS II 10:10.

II liga bokserska: „Stal" II — „Włókniarz" II 14:6, „Spójnia" — „Budowlani" 8:12, „Ogniwo" — „Gwardia" II 5:13.

Łódzki AZS zwycięża

W meczu ping-pongowym, rozegranym w Łodzi pomiędzy reprezentacjami AZS warszawskiego i łódzkiego, zwycięstwo odnieśli łodzianie 8:4.

Wicedyrektorowi, obywatelowi
ANTONIEMU MAKARSKIEMU
składają serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu Jego
MATKI
Współpracownicy Państwowego Teatru Nowego w Łodzi
800 K

Z boisk piłkarskich

W meczach piłkarskich, rozegranych wczoraj na wielu boiskach polskich, do największych niespodzianek zaliczyć należy bardzo wysokie zwycięstwo CWKS nad benjaminkiem I Ligi — „Budowlanymi" (Gdańsk) 8:1 (3:1). Wprawdzie wojskowi trzy bramki zdobyli dzięki strzałom samobójczym „Budowlanych", to jednak tak wysokie ich zwycięstwo było w pełni zasłużone.

Drugi benjaminek I Ligi OWKS (Kraków) wygrał ze „Stalą" (Poznań) 4:0 (4:0).

Natomiast krakowskie „Ogniwo" pokonało swego lokalnego rywala — „Włókniarza" 5:2.

UKAZAŁ SIĘ NUMER 3/52 „NOWYCH DRÓG"

Artykuł wstępny — Apel „Pafawagu", Chraplewa i Milina.
Roman Werfel — Ani na chwilę nie osłabiać tempa!
Eugeniusz Szyr — Z zagadnień pracy organizacji partyjnych w przemyśle.
Stanisław Łapot — Wzmóc walkę o wykonanie zadań w hutnictwie.
J. Suchy — Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie.
Zofia Artymowska — Titowska Jugosławia — kolonia i baza agresji amerykańskiego imperializmu.
Mieczysław Wągrowski — Inteligencja kraju zwycięskiego socjalizmu.

Z ŻYCIA PARTII

Józef Kapliński — Więcej uwagi młodzieży! (Na marginesie plenum Łódzkiego Komitetu PZPR).
Głosy z terenu
(Organizacje partyjne rybołówstwa morskiego w walce o plan — **Konrad Ruth** — Gdańsk, O pracy punktów dyskusji konstytucyjnej w Ostrowcu — **Jan Bartnik** — Ostrowiec).

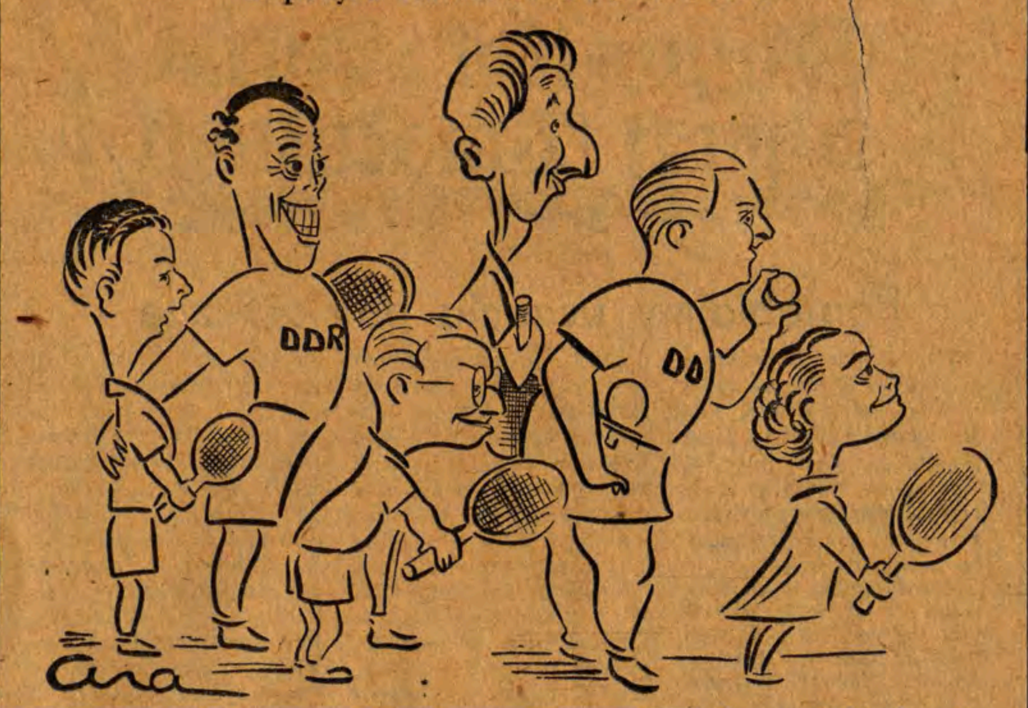
KONSULTACJE

Józef Górski — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wyraz suwerenności narodu polskiego.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

G. Missalowa i J. Schoenbrenner — „Historia Polski" (Rec. W. Kula, B. Leśnodorski, T. Manteuffel).
„W dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej" (materiały i dokumenty), styczeń 1942 r. — grudzień 1948 r. (Rec. A. Kubacki).
O Projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Rec. A. R.).
Wielkie budowle Planu Sześcioletniego. (Rec. E. B.).
Listy do Redakcji.

Z pobytu tenisistów NRD w Polsce



Tenisiści NRD: Unverdross, Schulze, Manzner, Sturm, Fessner i Hesse — w karykaturze Ałaszewskiego

Polska-NRD 8:2

WARSZAWA. — Międzypaństwowe zawody tenisowe Polska — NRD zakończyły się zwycięstwem drużyny polskiej 8:2.

W niedzielę w trzecim dniu zawodów, w loży honorowej obecny był sekretarz KC PZPR — E. Ochab, członkowie rządu i generalicja. Trybuny w nowoodbudowanej hali sportowej wypełniło około 3 tys. widzów.

W pierwszej grze mistrz juniorów NRD, Unverdross, pokonał Filipka 6:4, 8:6 Polak wypadł słabo. Unverdross zademonstrował ofensywny styl gry, chodził, często do siatki, gdzie zbierał wiele punktów.

Najładniejszy pojedynek stoczyli Radzio i Sturm. Zwyciężył Radzio 6:2, 6:2. Polak grał bardzo regularnie z głębi kortu i miał również dużo dobrych zagrań przy siatce. Mistrz NRD, Sturm, wypadł słabiej niż w poprzednich spotkaniach.

W następnej grze pojedyńczej Kwiatek przegrał z Schulzem 1:6, 4:6, 1:6. Kwiatek grał bardzo nieregularnie, psując wiele łatwych piłek. Szczególnie słabo grał on przy siatce.

Spójnia (Łódź) — Ogniwo (Kr.) 34:31

Ostatni mecz z cyklu spotkań o mistrzostwo I ligi koszykowej pomiędzy „Spójnią" a „Ogniwem" z Krakowa zakończyło się zwycięstwem łodzian. Gra, choć nie na specjalnie wysokim poziomie, była przez cały czas ciekawa i obfitowała w wiele emocjonujących momentów, szczególnie w drugiej połowie gry, kiedy szala zwycięstwa przechylała się raz na jedną, to znowu na drugą stronę.

Tym razem publiczność równie głośno dopingowała obie walczące drużyny, ponieważ barw krakowskiego „Ogniwa" broniło wielu łodzian. Był to więc niejako pojedynek młodzieży łódzkiej.

Największą ilość punktów dla „Spójni" zdobyli: Przywarski — 8 oraz Jaskółowski i Pławszewski — po 7.

Dla pokonanych: Ciesielski II — 11 i Panaś — 6.

Sędziowali Twardo i Klimaj (Warszawa).

W innych miastach padły następujące wyniki:

„Gwardia" (Kraków) — AZS (Warszawa) 66:38 (26:13).

„Kolejarz" (Ostr.) — „Kolejarz" (Pozn.) 47:51 (22:30).

„Stal" (Pozn.) — „Spójnia" (Gdańsk) 92:38 (43:20).

CWKS — „Kolejarz" 71:32 (28:18).

Wielki sukces biegaczy radzieckich w wyścigu „Humanite"

PARYŻ — W dorocznym biegu na przełaj, organizowanym przez redakcję „Humanite" zawodnicy radzieccy odnieśli wielki sukces. W biegu na dystansie około 10 km w konkurencji międzynarodowej, w którym startowało 89 zawodników, reprezentanci ZSRR zajęli sześć pierwszych miejsc.

Zwyciężył Popow w czasie 29:16,1.

Z zawodników polskich najlepiej wypadł Kielas, zajmując 19 miejsce. Rusek uplasował się na 25, a Osiński na 50 miejscu.

Bieg w konkurencji kobiet na dystansie około 2.000 m. w którym startowały 43 zawodniczki, zakończył się również wielkim sukcesem lekkoatletek ZSRR, które zajęły 4 pierwsze miejsca.

W Domu Harcerza na Bałutach

W Domu Harcerza na Bałutach jest jasno, ciepło i przytulnie. W pracowniach i gabinetach wre praca, główki dziecięce mozolą się, by jak najlepiej wykonać swe zadanie.

Do Domu Harcerza uczęszczają dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Każde może tu wybrać sobie dział według swego upodobania. A działów jest dużo. Pracownia modelarstwa lotniczego, stolarnia, ślusarnia, pracownia elektrotechniczna, radiotechniczna, czytelnia, gabinety: żywego słowa, papieroplastyki, przyrody, krajoznawstwa, fotograficzny, wychowania fizycznego i wiele, wiele innych.

Wśród chłopców największym powodzeniem cieszą się: gabinet wychowania fizycznego oraz pracownie: radiotechniczna, ślusarska i stolarska. Natomiast dziewczęta wstępują do sekcji tańca i śpiewu.

W pracowni elektrotechnicznej kilku chłopców w skupieniu słucha wykładu instruktora Skowrońskiego o powstaniu radia. Na następnych zajęciach zapoznają się praktycznie z częściami radioaparatu. Wielu z nich na pewno w przyszłości zostanie zdolnymi radiotechnikami.

W czytelni zastajemy pupilkę Domu Harcerza — uczennicę 4 klasy, Zdzisławę Wiśniewską.

— To jedna z najpilniejszych i najsumienniejszych naszych uczestniczek — wyjaśnia kierownik Domu Harcerza, tow. Stefan Oberlajtner. — Pisze artykuły do gazetek ściennych, wyróżnia się swym zapałem do pracy i pilnością.

— Tak mi się podoba w Domu Harcerza, że pragnęłabym przebywać tu przez cały dzień — oświadcza Zdzisia Wiśniewska. — W szkole opowiadam koleżankom jak tu jest ładnie, z jakich rozrywek korzystamy, jak uczymy się pracować i bawić zespołowo.

Dom Harcerza czynny jest codziennie od godz. 15 do 19. Uczęszcza do niego około 600 dzieci. Począwszy od wczorajszej niedzieli, Dom Harcerza



W pracowni stolarskiej Domu Harcerza na Bałutach młodzi chłopcy sami wykonują półki, ramy do obrazów, zabawki i inne przedmioty z drzewa.

będzie również otwarty w każdą niedzielę, w godzinach od 11 do 18. Wyświetlane tu będą filmy i przezrocza, odbywać się będą koncerty, spotkania z pisarzami i z przodownikami pracy, „wieczory baśni", wieczory tańca, występy artystów teatrów łódzkich oraz przedstawienia kukiełkowe.

Byłoby pożądane, aby nauczyciele popularyzowali w szkołach wśród uczniów Dom Harcerza, który ma wielkie możliwości rozszerzenia swej działalności, gdyż jest w stanie objąć nauczaniem około 1.200 dzieci.

Z. G.

Młodzież łódzka wstępuje do brygad SP

Młodzież łódzka masowo zgłasza się do letnich brygad Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", których pierwszy turnus rozpocznie się około 20 kwietnia. Już ponad 1.000 chłopców z rocznika 1934 i 1935 zgłosiło się na 6-tygodniowe lub 5-miesięczne turnusy.

Brygady pracować będą przy budowie Nowej Huty, budowie nowych obiektów przemysłowych na Śląsku, przy robotach w Stoczni Gdańskiej, budowie wału przeciwpowodziowego nad Wisłą, nowych dróg, osiedli mieszkaniowych. W czasie pobytu w brygadzie „SP" junacy mają możliwości zdobycia kwalifikacji zawodowych.

W brygadach „SP" prowadzona będzie na szeroką skalę praca kulturalno-oświatowa i świetlicowa. Organizowane będą zbiorowe czytania literatury, pokazy filmowe i dyskusyjne na temat przeczytanych książek i oglądanych filmów.

Duży nacisk położony będzie na wychowanie fizyczne i sport. 5 i pół miesięczne brygady prowadzić będą m. in. kursy szkolenia organizatorów dla Ludowych Zespołów Sportowych i naukę jazdy na motocyklach.

W tym roku po raz pierwszy junacy otrzymywać będą wynagrodzenie za swą pracę w wysokości przewidzianej układem zbiorowym dla robotników.

Wycieczki dla młodzieży miast i wsi

Wczoraj zakończyła się w Łodzi dwudniowa narada przedstawicieli ZMP i Wydziałów Oświaty prezydiów powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych z terenu Łodzi i województwa. Narada zwołana została w celu omówienia i rozplanowania wycieczek młodzieży wiejskiej do miast, zaś młodzieży miejskiej do spółdzielni produkcyjnych państwowych gospodarstw rolnych, państwowych ośrodków maszynowych i szeregu zabytkowych miejscowości znajdujących się na terenie województwa łódzkiego.

Wycieczki obejmą młodzież wszystkich klas szkół podstawowych i średnich przy czym przewidziane są również spotkania uczniów z miast i wsi urozmaicone występami artystycznymi.

Projektuje się również szereg wycieczek dalszych: do Warszawy, Gdańska, Szczecina, Nowej Huty, na Śląsk, gdzie młodzież zapozna się z wielkimi budowlami Planu 6-letniego.

Wojewódzkie eliminacje zespołów świetlicowych

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w dniach od 15 do 23 marca, organizuje eliminacje wojewódzkie zespołów świetlicowych, w ramach Festiwalu Sztuk Polskich.

Udział w eliminacjach wezmą ogółem 24 zespoły świetlicowe, w tym 17 z terenu Łodzi.

Otwarcie eliminacji nastąpiło w sobotę, 15 bm., w świetlicy Zakładów im. Marchlewskiego, przy ul. Ogrodowej 17.

W dniach 18, 19 i 20 marca eliminacje odbędą się w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego, zaś w dniach 21, 22 i 23 marca eliminacje zespołów świetlicowych odbędą się w sali ORZZ.

Czytelnicy piszą

Przydałby się chodnik betonowy

Przez park Staszica przechodzą codziennie tysiące mieszkańców okolicznych domów śpiesząc tą drogą do przystanku tramwajowego przy ul. Narutowicza.

Tymczasem w czasie odwilży lub w dni deszczowe aleja parkowa idąca od głównego wejścia do skrzyżowania autostrady z ul. Jaracza, zamienia się w bajoro, w którym nie trudno zgubić but czy kalosz.

Przechodnie omijając błoto depcą wówczas klomby i trawniki, które rokrocznie muszą być zakładane na nowo.

A przecież można by tutaj założyć wąski chodnik z płyt betonowych i bajoro byłoby raz na zawsze zlikwidowane.

JAN KRAŚKIEWICZ

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Leopold Kowalczyk. Lokal przy ul. Piramowicza 12 m 3a został Wam przydzielony decyzją z dnia 3. 12. 51 r. Sprawa wykonania decyzji jest w toku załatwiania.

Ob. Krupa. Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź Śródmieście - Lewa otrzymał polecenie usunięcia śmieci z placu przy ul. Wólczańskiej 158.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYT W SĄDZIE WOJEWÓDZKIM.

Dziś, o godzinie 20,15, w świetlicy Sądu Wojewódzkiego, Pl. Dąbrowskiego 5, prof. dr. Emil Rapaport wygłosi odczyt na temat: „Nowa polska inteligencja w świetle artykułu 65 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

KURSY KROJU I MODELOWANIA

Dzielnica Ligi Kobiet, Górna — Prawa organizuje kursy kroju i modelowania. Informacji dotyczących kursu udziela sekretariat Ligi Kobiet, Dzielnica Górna — Prawa, ul. Wólczańska 216, telefon 135-73.

REJESTRACJA WOJSKOWA MĘŻCZYZN URODZONYCH W 1933 ROKU.

Dziś, 17 bm., zgłaszają się do rejestracji wojskowej w Komisji przy ul. Nowotki 16, mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się na literę G, urodzeni w 1933 roku.

Do Komisji przy ul. Ogrodowej 34, zgłasza się rocznik 1933, litera R.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24 b, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny. Dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital nr 2, przy ul. Krzemienieckiej nr 2.

RADIO

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK, 17 MARCA 1952 r.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 13.30 Muzyka. 14.15 Audycja ZNP. 14.30 „Śladami czołgów" — odc. 7. 14.50 Stylizowana muzyka ludowa. 15.15 Audycja P.C.K. dla chorych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś. 16.35 Audycja dla młodzieży. 16.50 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 17.00 WIADOM. POPOŁUDN. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Reportaż aktualny. 17.25 Utwory Fryderyka Chopina. 17.45 „Co Polska Ludowa dała Łodzi". 17.55 Muzyka taneczna. 18.20 Audycja recenzyjna „Horyzonty Techniki". 18.30 „Wszechnica Radiowa" — „Historia międzynarodowego ruchu robotniczego". 18.50 „Słuchamy muzyki" — audycja słowno-muzyczna. 19.50 „Siedem dni sportu łódzkiego". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 20.40 Z cyklu: „Szlakiem walk" — aud. 9. 21.00 DZIENNIK. 21.30 „Mówimy o projekcie Konstytucji". 21.40 „Kamienny gość", opera w trzech aktach. 23.20 „Na dobranoc". 23.50 OSTAT. WIADOM.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19.30 — „30 srebrników".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Horsztyński".
Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Ostatni wystrzał" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Na arenie" — godz. 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy nr 12-52 — godz. 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — „Upadek Berlina" I seria — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Hrabia Monte Christo" II ser. — godz. 18, 20.
POLONIA — „Bez adresu" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Poddany" — godz. 18, 20
REKORD — „Zaklęta narzeczona" godz. 18, 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Zwycięski powrót" — godz. 17, 19
ROMA — „Wesołe zawody" — godz. 18, 20
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY „Jednodniowi milionerzy" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Grzesznicy bez winy", godz. 18, 20.
TATRY — „W dni pokoju". godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Pierwsze dni" — godz. 16, 18.15, 20.30
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Pierwsze dni" — godz. 15.30, 17.45, 20.00
ZACHĘTA — „Alarm" — godz. 16, 18, 20

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14 sekretarz odpowiedzialny w godz 10—12 Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami). redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów listów czytelników i interwencji 219-42 dział miejski i sportowy 260-42 dział ekonomiczny 218-11 Redakcja nocna 156-81 Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70 telefon 222-22 Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a tel 111 50 i 114 75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96. II piętro. Druk. Zakł Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 7, telefon 206 42 Pap: druk mat 50 gr Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-3-19670